Nr. 176. Piątek, 4. Sierpnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 lipca b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbu w prokuratoryi skarbu we Lwowie, dr. Franciszkowi Turek-Niewiadomskiemu, order Żelaznej Korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie.

Ponieważ rozpisany obwieszczeniem Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 12 maja b. r. l. 5765/pr. wybór jedenastu (11) członków Rady powiatowej w Stanisławowie z grupy gmin miejskich, a mianowicie z gminy miasta Stanisławowa, nie przyszedł do skutku z powodu niezebrania się Rady gminnej w wymaganym ustawą komplecie, rozpisuje się ponownie wybór jedenastu członków Rady powiatowej z gminy miasta Stanisławowa na dzień 5 września 1905.

Wyboru tego dokona Rada gminna miasta Stanisławowa.

Gdyby wybór i tego dnia z powodu braku kompletu Rady gminnej nie przyszedł do skutku, odbędzie się wybór ten dnia 12 września 1905 z uwzględnieniem postanowień § 39 ustęp 3 ustawy z dnia 31 marca 1889 Dz. u. kr. nr. 24.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 3 sierpnia.

Widoki pokoju.

Pojutrze rozpocząć się mają rokowania pokojowe. Na ich temat słyszy się ze wszystkich stron kombinacye i zapowiedzi, które się wzajemnie wykluczają. Jedno jest pewne, to, że ani Rossya ani Japonia nie znajdują się w tej chwili pod przymusem zawarcia pokoju. Co do Japonii nikt nigdy na seryo nie wierzył, ażeby dotychczasowy przebieg wojny wyczerpał już ostateczne jej zasoby wojskowe i pieniężne. Pogłoski o bliskiem bankructwie cesarstwa japońskiego, jakoby nieuniknionem, gdyby wojna trwać miała jeszcze parę miesięcy, były istotnem echem tych złudzeń o niższości Japonii wobec jej przeciwnika, w które półtora roku temu wierzył niezachwianie cały niemal świat. Równowaga jednak, jaką finansowe koła japońskie zachowują nieprzerwanie od początku wojny, znakomite rezultaty, osiągnięte przy subskrypcyi pożyczek japońskich zaciąganych na cele wojenne, zarówno wewnętrznych jak i zagranicznych, obaliły te nieuzasadnione podejrzenia. Pod względem finansowym, jak pod każdym innym, okazała się Japonia przygotowaną świetnie na wszelkie ewentualności wojenne. Od chwili zaś wygrania wielkiej bitwy morskiej w cieśninie koreańskiej znikły ostatnie wahania i niepewności co do trwałości pomyślnych stosunków kredytowych w zwycięskiem państwie, które jednym zamachem uwolniło swój handel na morzu od niebezpieczeństw, grożących od potężnego, jak się wydawało, wroga.

Ale i Rossya, dla której po klęsce pod Tsuszimą szybki i bezwarunkowy pokój zdawał się być nieubłaganą koniecznością, dzisiaj już — dzięki sile swojego olbrzymiego ciężaru nie stoi w obec tej absolutnej konieczności. Trudności materyalne, rzeczywiste tam i znaczne, nie są przecież nieprzezwyciężone. Znalezienie nowych źródeł kredytu jest zawsze jeszcze dla Rossyi tylko kwestyą wysokości ofiarowanych procentów, a od przymusowego kursu państwowych asygnat, pod którego panowaniem Wielka Rewolucya francuska zwyciężała dwukrotnie skoalizowaną Europę, Rossya jest jeszcze bardzo daleko.

Lecz i pod względem militarnym i strategicznym położenie Rossyan po ośmnastu miesiącach nieustannych klęsk nie można — mimo tych klęsk — nazwać przymusowem. Armia rozbita w części nad Yalu, a w całości pod Liaojangiem i Mukdenem, stoi znowu w normalnym szyku bojowym, liczebnie prawie równie silna, jak przed klęskami. Cofnęła się pod naciskiem zwycięzców do punktu, w którym jej zaprowiantowanie, a zwłaszcza uzupełnianie nierównie jest łatwiejsze, aniżeli było w Korei i południowej Mandżuryi. Wreszcie usadowiła się ta armia na terenie, którego konfiguracya nastręczy atakującym olbrzymie trudności. Zajęcie zaś źle bronionego Sachalinu stwarza na rzecz Japonii stan *beati possidentis* w układach pokojowych, ale nie pogarsza bynajmniej szans generała Leniewicza.

P. Witte przeto, od którego nikt nie mógł się dowiedzieć, czy wystąpi w Portsmouth jako odpowiedzialny negocyator, czy jako nieodpowiedzialny kuryer Mikołaja II., nie jest skazany z góry na przykrą dyplomacyę bezwarunkowych ustępstw. Jedno przecież pogarsza jego pozycyę; ogólne w całym świecie, przedewszystkiem zaś w Rossyi przekonanie, że mimo dokonanego zreorganizowania i wzmocnienia armii rossyjskiej, mimo nowej nad nią komendy, jej starcie z wojskami marszałka Oyamy zwiększy liczbę klęsk rossyjskich, a japońskich tryumfów.

Ze statystyki wyznań.

Ogłoszone świeżo przez centralną Komisyę statystyczną wyniki obliczenia ludności w r. 1900 zawierają między innemi sporo uwagi godnych szczegółów o stosunku liczebnym wyznań w Austryi.

Jako objaw szczególnie charakterystyczny zauważyć się daje stała obniżka cyfry wyznawców Kościoła katolickiego. Objaw ten byłby i smutny i niepokojący, jeżeliby w szeregach katolików czyniło wyłom odstępstwo. Pomimo jednak wszelkich wysiłków, jakie czynią w prowincyach niemieckich krzewiciele hasła *„Los von Rom!“*, odstępstwo gra tak nieznaczną rolę we wspomnianym ubytku, że wcale nie mogłoby zaważyć na szali.

Poszukując przyczyn zastanawiającego objawu, można bez wielkich mozołów wpaść na trop właściwego powodu. Kwestya wyznaniowa schodzi się tu z ekonomiczną. Jeżeli bowiem przejrzymy inne działy statystyki tych prowincyj, w których katolicyzm góruje nad innemi wyznaniami, — to obaczymy zaraz, że one dostarczają największego kontyngentu emigracyi, czem w zupełności tłomaczy się tak zagadkowe pozornie zjawisko. Inne wyznania okazują mniejszy lub większy przyrost. Wynosił on w dekadzie 1890—1900 u ludności prawosławnej 13·66 prc., u ewangelików 12·55, u izraelitów, których płodność rozstrzyga w tym wypadku, aż 16·30. Przyrost innych wyznań i bezwyznaniowców podaje statystyka na 13·95 prc., gdy przyrost katolików nie sięga ponad 10·35.

Są to jednak cyfry bezwzględne, a dopiero w zestawieniu z innymi czynnikami, mogłyby dać prawdziwy obraz. Wówczas pokazałoby się. że uwzględniając ubytek katolików, wywołany emigracyą, należałoby znacznie wyższym procentem określić wzrost katolicyzmu i — prawdopodobnie — wzrost ten okazałby się co najmniej równie silnym, jak u innych wyznań. Co do ubytku katolicyzmu przez odstępstwo to, jak już zauważyliśmy, stanowi on zaledwie drobny ułomek i zbyteczna byłoby brać go w rachubę. Wedle zapisków statystycznych, porzuciło sztandar katolicyzmu w wymienionej dekadzie nie więcej jak 30.000 osób, co stanowi zaledwie 0·1%. Ile zaś wpływu ma tu emigracya, dowodzi fakt, że już w latach 1870—1880 wynosiła ona 16·7% ogółu ludności, od tego zaś czasu wzrosła jeszcze znaczniej, głównie zaś — powtarzamy — krzewi się w prowincyach, zamieszkałych przeważnie przez ludność katolicką.

O liczebnym stosunku wyznań tak, jak on się przedstawia w spisie ludności z r. 1900, wyjmujemy następujące cyfry:

Starokatolicy rozbili swe namioty głównie w Czechach, gdzie przebywa 80 prc. ogól-

---

64)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

III.

(Ciąg dalszy).

Wyszafował więc całą obfitość swej wymowy i gestów, aby im to odradzić:

— Och! Tramontano! Och! Podwodne rafy!...

Słuchając go, mogło się zdawać, że chodzi o ekspedycyę do bieguna południowego.

Próżne to były trudy i już następny wschód słońca oświecił zrozpaczone oblicze zacnego hotelarza, jak, stojąc na tarasie, poglądał pełen najgorszych przeczuć na odlot wędrownych ptaków, na których pozostało tyle jeszcze nieoskubanego, złotego pierza.

Ha! niechby nie wrócili; miałby się z pyszna Eduardo!

A Eduardo, za nic sobie mając pogróżki *padrona*, których mu ten na osobności nie poskąpił — tryumfował.

Śmiech i piosenki nie schodziły mu z ust.

Płynęli wciąż blizko brzegów, nie tracąc nic z ich piękności.

Coraz nowe profile skał zstępowały ku nim twardą zastygłą kaskadą śpiczastych, pozębionych i falistych linii.

Rozróżniali dokładnie liszaje porostów, plamiących ciemnym szmaragdem rażącą białość kredowych formacyi.

Rysy rozpadlin znaczyły się czarne, posępne, jakby sącząc strugę wiekowych tajemnic po przez te skalne ciała, skamieniałe w konwulsyi prabytowego bolu.

Gdzieniegdzie, czerwony zrąb granitu, jak kawał odartego ze skóry żywego mięsa przebłyskiwał po przez tańczące po nim, nieopatrzne bluszcze.

I tak defilował ponad nimi ten górny świat potężnych, zaklętych w wieczną nieruchomość kształtów, tak przerażająco strupieszały, a tak cudownie młody miljonami rozradzających się na nim istnień roślinnych, od lotnej jak pyłek egzystencyi powoju do prawie tak twardego i szarego jak skała życia aloesów.

Defilował, a wdłuż niego, obijając się o jego niewzruszone podstawy, drżał, błyszczał, szumiał ten drugi płynny świat bezdennej głębi, tak samo zarojony jeszcze bajeczniejszą mnogością życiowych ustrojów, lecz na przeciwieństwo tamtemu zazdrośnie je w sobie kryjący.

I była to orgia światów, sprzecznych, pokrewnych, wrogich, wzajem się dopełniających, wzajem się dławiących, a nad nimi unosił się król wszechbytu Eter, i nurzał je w nieważkich błękitach swego bezkresu.

— *Ecco! Ecco!* — powtarzał raz po raz Eduardo z taką dumą, jakby to wszystko, na co patrzyli, jego było dziełem.

Wreszcie z poza cyplu przylądka wysunęła się, a raczej zastąpiła im drogę cudna sylweta Capri ze swą niesłychaną architekturą szczytów i zawrotną prostopadłością boków.

„Pavoncella“, wyruszywszy wcześnie z Sorrento, przybyła prawie razem ze statkiem i taras hotelu, do którego zaprowadzono Rytę i Oldanieckiego, natłoczony był turystami.

Na wstępie mieli dość kłopotliwą chwilę, bo właściciel hotelu gwałtem chciał ich zapakować do *camera à due letto*, twierdząc, że wszystkie oddzielne pokoje ma zajęte.

Pierwszy raz dwuznaczność ich położenia tak jaskrawo rzuciła im się w oczy i Ryta mimowoli przypomniała sobie pewne spojrzenia Rafaela, a także Assundy, gdy ta krępa dziewczyna wchodziła rano do jej sypialni z ciepłą wodą.

I nietylko ją, ale i Oldanieckiego ogarnęło jakieś zmieszanie i przez pewien czas unikali wzajem swego wzroku, znajdując w tem dziwnie delikatnie zmysłowy urok.

A w dodatku na tarasie wpadli w taki gwar i zamęt, że po bezwzględnej ciszy „Rosa di Monte“ oszołomiło ich to zupełnie.

Cała zbiorowa wycieczka Niemców zajęła najlepsze miejsca ze śmiechem, krzykiem i łajaniem, dopominając się o jadło i pośpiech.

Kelnerzy biegali jak opętani; półmiski *cotolette à la Milanaise* i *spagheti* tylko migały w powietrzu; przekupki tanich korali kręciły się pomiędzy stolikami, natrętnie ofiarowując swój towar, a trzech muzykantów, rzępoląc na ochrypłych gitarach, wyśpiewywało postrzępionymi, jak ich odzież, głosami marsza Bersaglierów.

Większość turystów miała oprócz lornetek i Baedeckerów, te specyalne miny ludzi, którzy wnet po zjedzeniu makaronu, pojadą oglądać jeden z największych i najbardziej spospolitowanych cudów natury: Lazurową Grotę.

To im dodawało znaczenia w ich własnych oczach, i to się czuło w sposobie, w jaki trzymali widelec.

A tam, w oddali, za szlakiem koralowych raf owa Grota czekała zrezygnowana na wtargnięcie bezmyślnej czeredy w mistycyzm jej lazurowego zadumania; na trajkot banalnych wykrzykników zachwytu, powtarzanych we wszystkich językach świata, ustami ledwo obtartemi ze wszechświatowej, restauracyjnej frytury.

Biedna, sprofanowana Lazurowa Grota! Nie chcąc sobie psuć wrażenia tym hałaśliwym tłumem, Ryta i Oldaniecki odłożyli zwiedzanie Groty do następnego ranka a przez resztę dnia włóczyli się po wyspie.

Po tysiącznych, wykutych w skale schodach wdrapali się na Anacapri; Eduardo powiódł ich zobaczyć skałę, z której Tyberyusz strącał swoje ofiary; oglądali zachód słońca z Punta Tragara, przyczem pokazano im przynajmniej dziesięć autentycznych domów, w których miał się urodzić Garibaldi.

Był to ich najbardziej męczący, najbardziej turystowski i najbanalniejszy dzień we Włoszech.

Zwiedzali to wszystko niejako urzędownie, z uczuciem, że się to widzieć musi, i właśnie dziś, a nie jutro, i mieli tem popsute wrażenie.

Nieraz w Sorrento, jakiś kątek, gdzie zaszli tak, od niechcenia, jakieś nic: kilka drzew, kawałek skały, skrawek morza ukazujący się przez szczelinę, ujrzane w pewnem oświetleniu, dawało im bez porównania silniejszy nastrój, niż cuda tej wyspy, która przecież równej sobie nie ma.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nej ich liczby i stanowią tam 1·16 prc. całej ludności. Izraelici tworzą najsilniejszy zastęp ludności na Bukowinie (13·1 prc.) i w Galicyi (11 prc.) W Dolnej Austryi stanowią oni zaledwie 5 prc., w Tryeście zaś 2·5 prc. mieszkańców. Z ogółu ludności izraelickiej w Monarchii przypada 66·2 prc. na Galicyę, 12·8 na Austryę Dolną, wreszcie 7·5 prc. na Czechy i Bukowinę.

Główną siedzibą bezwyznaniowców jest Wiedeń, gdzie tworzą 1 prc. ogółu ludności.

Na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą pod dniem 1 b. m.: Przywódca „nowego stronnictwa“ bar. Banffy udaje się dnia 3 b. m. w odwiedziny do hr. Juliusza Andrassego, bawiącego w swych posiadłościach. U hr. Andrassego gości zresztą obecnie hr. Jan Hadik, prezes subkomitetu komisyi koalicyjnej, także Ignacy Daranyi — nie trudno więc będzie złożyć konferencyę polityczną, a jak przewidują, głównym jej przedmiotem będzie zjednoczenie stronnictw, opierających się na ugodzie z r. 1867.

W stronnictwie niezawisłości i ludowem koso patrzą na te zabiegi. Nie mogą się tam oprzeć wrażeniu, że baron Banffy dąży do rozbicia, a przynajmniej osłabienia koalicyi. Baron Banffy wiele liczy mianowicie na zbiegów, które dalsza dezercya ze stronnictwa liberalnego rzuci mu w objęcia. Ale i Kossuth oczekuje ich z otwartemi ramionami. Obaj więc mają te same zamiary, lecz każdy zdąża do innego celu. Stąd też zapanowało w koalicyi wielkie niedowierzanie w obec bar. Banffyego, który — powiadają — w ogóle zbyt wiele zastrzega sobie samodzielności.

Od czasu pojawienia się znanych artykułów hr. Tiszy widoczny jest w stronnictwie niezawisłości ruch zdążający do tego, by partya zajęła wyraźne stanowisko wobec położenia. Pisma opozycyjne twierdzą, że w mieszkaniu Fr. Nagyego odbył się przed kilku dniami w tej sprawie „konwentykiel“. Z innej znów strony przypisują Emerykowi Szivakowi zamiar stanięcia na czele ruchu secesyjnego. Krąży wreszcie trzecia jeszcze wersya, wedle której żywioły, skłonne do wystąpienia ze stronnictwa liberalnego, zamierzają skupić się dokoła Baltazara Semseya.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w pewnej restauracyi zebranie, w którem wzięli udział Emeryk Szivak, br. Ernest i Tybor Daniel, Franciszek Justh, Paweł Sandor i Smrecsanyi. Dyskusya obracała się głównie dokoła kwestyi, czy nadszedł już ten moment, w którym stronnictwo liberalne powinno wkroczyć, albo też rozwiązać się, poczem członkowie jego, nie przystępując do żadnego ze stronnictw, zajęliby wyczekujące stanowisko. Oczywiście dyskusya odsłoniła tylko osobiste zapatrywania uczestników, w połowie jednak b. m. ma być zwołane oficyalne zebranie członków stronnictwa, które rozstrzygnie o jego doli.

Br. Banffy miał w starej Budzie na zebraniu wyborców mowę o zadaniu stronnictw, trzymających się ugody z roku 1867. Winny one zorganizować się w całym kraju i nie dopuścić do skojarzenia zwolenników haseł z r. 1848. Co do zrzeszenia zwolenników autoramentu z r. 1867, oświadczył br. Banffy, że nie jest ono jego dziełem. Skoro jednak sprawa stała się aktualną, nie kryje się mowca z przekonaniem, że odbudowa Węgier możliwa jest tylko w duchu demokratycznym i liberalnym. Dla tego partye wierne hasłom z r. 1867 winny przystąpić do nowej partyi. Wyraził w końcu baron Banffy nadzieję, że na podstawie programu jego partyi uda się pokojowe załatwienie konfliktu.

Z Budapesztu telegrafują pod dniem dzisiejszym: Grupa 36 posłów liberalnych postanowiła prosić kierownictwo partyi o zwołanie konferencyi stronnictwa na 17 b. m. Komitet ściślejszy tej grupy ma wypracować projekt, który będzie przedłożony konferencyi. Projekt ten ma zawierać oświadczenie się za sanacyą stosunków na podstawie ustaw z r. 1867 i zaznaczyć, że jest obowiązkiem każdego posła popierać usiłowania koalicyi, dążące do załatwienia przesilenia. W razie nieprzyjęcia tych wniosków grupa 36 posłów wystąpi z klubu.

KORESPONDENCYE

Rzym, 29 lipca 1905.

(Pius X. i sądy włoskie).

W dniu 7 sierpnia będzie sąd rzymski rozstrzygał osobliwą sprawę ze względu na stosunek Stolicy Apostolskiej do rządu włoskiego. W roku 1891 umarła w Rzymie pani Ottalavi i zapisała swój majątek, t. j. dom w Rzymie, Stolicy Apostolskiej. Leon XIII. nie poczynił żadnych kroków prawnych, tak, że najbliżsi krewni zmarłej zajęli dom, nieturbowani przez nikogo. W roku zeszłym Pius X. polecił jednak, aby przez jednego z adwokatów Kuryi, hr. Santucci, przeprowadzono formalności spadkowe. W skutek tego krewni zmarłej postanowili wytoczyć proces Watykanowi o uznanie testamentu jako nieważny na tej zasadzie, że zapis uczyniony został na rzecz jednostki moralnej (Stolicy świętej) nie uznanej, a w każdym razie nie zatwierdzonej przez rząd, skoro Stolica święta nie przyjęła prawa gwarancyjnego z roku 1871.

Pewną trudność przedstawiało doręczenie pozwu kardynałowi Merry del Val, który rzadko Watykan opuszcza, a w tych dniach wyjeżdża do Castelgandolfo. Woźny Mancini, dwa miesiące śledził za kardynałem, aż wreszcie przed kilku dniami zaskoczył go w chwili, kiedy kardynał jechał odprawić Mszę św. w jednym z klasztorów. Jego Eminencya wzbraniał się przyjąć pozew, ale gdy woźny dwóch świadków sprowadził, polecił sekretarzowi, aby pozew przyjął. Pytanie teraz czy w razie, gdyby sądy uznały za konieczne, aby Watykan posiadał upoważnienie królewskie do objęcia spadku, czy Pius X. zażąda onego? — Nie jest to niemożliwem w obec pojednawczego usposobienia Papieża.

Bawią tutaj ks. Arcybiskup J. Bilczewski i biskup kielecki ks. Kuliński. *D.*

Położenie w Rossyi i w Królestwie Polskiem.

Nazwisko Bułygina znalazło się znowu na ustach wszystkich mieszkańców Rossyi. Od trzech dni radzą w Peterhofie, pod przewodnictwem cara Mikołaja II., nad jego projektem, kreślą pierwotny zarys i zmieniają, lecz bądź co bądź p. Bułygin chlubić się będzie miał wszelkie prawo, iż on zbudował zasadnicze podstawy projektu reform, a historya uwieczni jego imię dla pamięci potomnych. Inna rzecz, czy przedstawicielstwo narodowe, wybrane na podstawie projektu Bułygina, przy pierwszej nadarzonej sposobności nie odrzuci jego wytworu między niepotrzebne nieużytki i nie opracuje sobie innej konstytucyi. Zawisłe to będzie przedewszystkiem od rodzaju owych zmian, o których głucho donoszą depesze rozmaitych agentur i korespondentów, a nadto od stanowiska, jakie sobie wywalczyć potrafią reprezentanci narodu.

W każdym jednak razie p. Bułygin miał szczęście. Wybrany przypadkowem zrządzeniem losu na ojca konstytucyi rossyjskiej, stanął u kolebki odradzającego się carstwa i wraz z nią przejdzie do historyi.

Od trzech dni panuje w Peterhofie ruch ożywiony, ścierają się zdania i poglądy, padają hasła i przestrogi apostołów starej Rossyi, niezdolnych dążyć z postępem czasu, nie odczuwających rzeczywistych potrzeb ludzkości w zaraniu XX. stulecia. Od trzech dni wszystkie ludy olbrzymiego państwa wyczekują z gorączkową niecierpliwością na wynik obrad, od którego zależy byt bardzo wielu jednostek, a bodaj i cesarstwa całego.

Na poniedziałkowem posiedzeniu — jak donoszą depesze — omawiano projekt Bułygina i przyjęto go ostatecznie. W obradach uczestniczy siedmiu członków carskiej rodziny; obok nich przyjmują w nich udział wszyscy ministrowie i wielu członków Rady państwa. Car, po powitaniu zebranych, wezwał wszystkich obecnych, aby otwarcie i szczerze wyjawili swe zapatrywania. Większość oświadczyła, iż dłuższe zwlekanie z wydaniem reform jest niemożliwe i że należy zwołać zgromadzenie ludowe. Pobiedonoscew, hr. Lamsdorf i Manuchin oświadczyli się przeciw zwoływaniu reprezentacyi ludowej.

We wtorek po południu odbyła się druga narada. Dokonano kilku poprawek projektu wskutek uwag, nadesłanych przez niektórych marszałków gubernialnych, bo — dodamy nawiasem — projekt Bułygina przesłano również do zaopiniowania wybitniejszym mężom państwa rossyjskiego. Na wtorkowem posiedzeniu przemawiali między innymi ks. Oboleński, Styszyński, Sołubiew i Wierchowski. Pobiedonoscew po wygłoszeniu swoich, znanych powszechnie zapatrywań, usunął się z sali obrad, a do faktu tego przywiązują wszyscy wielkie znaczenie.

Wedle depesz londyńskich, bierze w obradach udział 43 osób; projekt Bułygina załatwiono już do połowy. Słychać — kończy informator z nad Tamizy, — że car zażądał przyspieszenia uchwał, ponieważ zdecydowany jest ogłosić konstytucyę i myśl tego projektu w dniu 12. sierpnia.

Prawitielstwiennyj Wiestnik, zdając o-gólnikowo sprawę z przebiegu konferencyi peterhofskiej, kończy słowami: Po omówieniu kwestyi, czy zrewidowany przez radę ministrów projekt Bułygina zgodny jest z wskazówkami, zawartemi w reskrypcie carskim z 3 marca, przystąpiono do obrad nad poszczególnymi artykułami.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady państwa rozstrząsano także ubocznie ostatni protest Polaków przeciw uchwałom komitetu ministrów. Na poruszone w nim postulaty ma się znaleźć pośrednia odpowiedź w carskim manifeście z 12 b. m. Manifest ten ma oświetlić stosunek Polaków do Rossyan.

Drugą sprawą, interesującą nas specyalnie, to przebieg walki o język polski na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Generał - gubernator Maksymowicz oświadcza w nadesłanej zarządowi kolei odpowiedzi, iż sprzyja wprawdzie dążnościom polskim, ale.... musi czekać na odpowiednie instrukcye z Petersburga. To skromne słówko: ale, nie zyskało jednak aprobaty gremium urzędników, przygotowanych do dalszej walki i wierzących w zwycięstwo słusznej sprawy. Bezrobocie wisi więc w powietrzu, a jedynie takt dyrektora Kronenberga, który działa zgodnie z funkcyonaryuszami kolejowymi i popiera ich dążności z całą forsą, zapobiegł już teraz katastrofie, za jaką strejk kolejowy na najruchliwszym szlaku uważać musimy.

Do *Słowa Polskiego* donoszą z Warszawy, iż delegaci ogółu pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej w obec oświadczenia dyrektora Łapczyńskiego, że korespondencya z nim na kolei ma być prowadzona w języku rossyjskim, uchwalili na wspólnem zebraniu onegdaj w południe rezolucyę: ogół pracowników kolei warszawsko-wiedeńskiej stoi niewzruszenie na gruncie swej dawniejszej uchwały i pełnić będzie nadal obowiązki służbowe w języku polskim, nie wyłączając korespondencyi z dyrektorem drogi.

Zarządy kolei łódzko-fabrycznej i warszawsko-kaliskiej postanowiły działać zgodnie w sprawie wprowadzenia języka polskiego w służbie kolejowej.

Rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej utworzyła specyalną komisyę językową, która zajmie się przygotowaniem do druku wszelkich napisów, dowodów i przepisów. Jedną z pierwszych czynności tej komisyi będzie zredagowanie ostrzeżeń i wskazówek dla podróżujących w wagonach i na stacyach.

Wczoraj rozpoczęto druk biletów i blankietów kolejowych w języku polskim.

Warszawska Agencya tel. kor. donosi, że czynią się tam starania o pozwolenie na odbycie zjazdu pedagogicznego, aby wypracować projekt typu szkół narodowych. Inicyatywa wyszła od grona dyrektorów szkół prywatnych.

Do *Russische Correspondenz* telegrafują z Czerkas w gub. kijowskiej: Motłoch uliczny, podburzony przez agentów, mordował tu żydów i rabował ich mienie pod okiem policyi, która zachowywała się biernie. Ogółem zburzono 200 domów i 150 sklepów żydowskich. Trzysta żydowskich rodzin po-

---

29)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

SIEDM CÓREK NA WYDANIU.

(Z niemieckiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Pochód wyszedł zwolna z salonu, przeszedł przez schody i ogród, kierując się do kościoła, będącego o parę kroków dalej, na drodze do Sebenbach. Znajdował się tak blisko, że zbytecznemby było jechać powozami. Ponieważ ścieżka szła wężykowato, co chwila początek pochodu znajdował się na tej samej przestrzeni co koniec, co dawało sposobność młodym oficerom do żartów, pobudzających damy do śmiechu. Największa wesołość panowała pomiędzy młodymi, z których żadne nie zastanawiało się nad uroczystością chwili.

Tymczasem pochód szedł ciągle miarowym, powolnym krokiem, a narzeczony zaczynał sobie zadawać pytanie czy dojdą wreszcie do celu? Niepokój jego udzielił się Adzie i z tego powodu, nie patrząc przed siebie, skierowali się ścieżką na lewo, zamiast na prawo, i dopiero po chwili spostrzegli swoją pomyłkę.

W pierwszej chwili, Joachim, aby naprawić pomyłkę, chciał przejść przez łąkę.

— Nie przez łąkę! — zawołał pan von Gernopp, ogromnie niespokojny o swoją łąkę, którą kazał zasiać na nowo.

Wszyscy musieli się zatrzymać a pani von Gernopp, zawstydzona, rzekła do męża:

— Ależ Auguście, możnaby dziś zrobić wyjątek!

— Wcale nie, Emilio. Trawa byłaby zniszczona tak samo dziś jak każdego innego dnia.

Nie chciał się dać przekonać i cały szereg musiał uczynić „zwrot na prawo i lewo“, jak mówił Egon zirytowany tym wypadkiem. W chwili, gdy Zundt II. przechodził obok Heydricha, porucznik zatrzymał go za kupię szabli a biedny oficerek nie mógł zrobić ani kroku i przez to znowu cały pochód został wstrzymany.

Fips nie zauważyła co się stało i ciągle powtarzała:

— Ależ chodźmy już, panie von Zundt, chodźmy już!

— Nie mogę! — odrzekł porucznik dusząc się od śmiechu, bo szalenie lubił pobőne psoty.

Na czele pochodu postępowały dziewczynki wiejskie z koszyczkami, pełnymi kwiatów, które miały sypać państwu młodym pod nogi. Nauczyciel ze szkółki polecił im oszczędnie się obchodzić z zapasem kwiatów, aby wystarczyło aż do kościoła, a nawet na powrót. Polecił im także, aby szły z wesołą miną, podskakując. Jedna z dziewczynek, milutkie dziecko z bardzo jasnymi włoskami i noskiem zadartym, starając się sumiennie zastosować do rad nauczyciela, brykała jak młode źrebiątko i nagle, potknąwszy się, rozciągnęła się na ziemi, a wszystkie kwiaty wysypały się z jej koszyczka i naturalnie skończyło się na płaczu.

Nareszcie przybyli do kościoła.

Mieszkańcy Gross-Schmiemig ugrupowali się przy wejściu, otwierając wielkie oczy, pełne podziwu na widok panny młodej i pięknych mundurów. Gdy pierwsze pary zaczęły wchodzić do kościoła, ozwały się donośne wiwaty.

Zakrystyan, czekający u drzwi na państwo młodych, wprowadził ich do kościoła z majestatyczną miną. Narzeczeni poszli do samego ołtarza wraz z drużkami i drużbami, a reszta osób zajęła miejsca w ławkach małego kościółka.

— Wygodnie pani? — spytał Bertę pan von Pellbeck.

Skinęła głową na znak, że dobrze.

Organy grały cicho, coraz ciszej, a wreszcie umilkły i muzyka wojskowa je zastąpiła. Pastor, człowiek stary, o długich, białych włosach, wstąpił na stopnie ołtarza i ceremonia się zaczęła.

Panią von Gernopp wstrząsały gwałtowne łkania, a mąż z wielką biedą powstrzymywał łzy, które mu do oczu nachodziły. Baron i baronowa von Leers uśmiechali się, słodko wzruszeni, a różowe twarzyczki bliźniaczek były rozpromienione. Bez wątpienia, że przykro im było tracić siostrę, ale myślały, że ich może także czeka los równie świetny i że nadejdzie dzień, w którym one także staną przed tym ołtarzem ze swoimi „wybrańcami“.

Marya, bardzo poważna, dzieliła szczęście siostry i myślała, jakim byłby jej los, gdyby była wyszła za mąż przed Adą. Wiedziała, iż to się jej już nie zdarzy, ale w głębi duszy czuła się szczęśliwą, że postanowiła sobie zostać starą panną, gdyż w ten sposób mogła otoczyć opieką ostatnie lata życia swoich rodziców. Jedynie przyszłość Berty niepokój w niej budziła. Ona tak kochała swoją brzydką siostrzyczkę i takby chciała widzieć ją kiedyś szczęśliwą!

Tymczasem Berta siedziała milcząca obok pana von Pellbeck i nie spuszczała oczu z pary klęczącej przed ołtarzem. Była dziwnie wzruszona. Mimowoli myśli jej błąkały się gdzieindziej, to znaczy, zwracały się do sąsiada, tego człowieka, z którym los tak srodze się obszedł. Nie znała wartości pieniędzy i nie pojmowała, jak można dla miłości grosza za mąż wychodzić.

Pan von Pellbeck był szkaradny, całkiem szkaradny, ze swoją trupio bladą twarzą, włosami przedwcześnie posiwiałymi i z bliznami, które go szpeciły. Ale wydawał się taki dobry, taki był dla niej uprzejmy, gdy inni ją zaniedbywali, pozostawiając ją na boku! Czuła się pociągana do niego nie tylko w skutek sympatyi, ale właśnie z powodu litości, jaką jej okazał.

Zatopiona w swoich rozmyślaniach, nie słyszała, kiedy obrzęd ślubny się skończył. Wszyscy powstawali ze swoich miejsc i pochód wychodził z kościoła przy dźwiękach muzyki wojskowej grającej marsza.

Pan von Pellbeck podał jej rękę. Był bardzo poważny i nie wyrzekł ani słowa przez cały czas, gdy wracali do domu. Może także przypominał sobie, że miał niedawno stanąć przed ołtarzem.

Powrót odbywał się krokiem o wiele szybszym niż pierwej, to też dziewczynki z pustymi koszyczkami były zmuszone prawie biegnąć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zbawionych zostało środków do życia. Szkodę wyrządzoną obliczają na 44.000 rubli.

Nawet na kozaków rząd obecnie liczyć już z całą pewnością nie może. Na stwierdzenie tego kilka przykładów: W Nowo Czerkawsku cały pułk kozaków odmówił policyi pomocy w uspakajaniu rozruchów. Rozkaz telegraficzny ministra wojny nie odniósł skutku. Z Łodzi nadchodzą wiadomości o wrzeniu wśród kozaków. Policmajster Połtawy uwolnił ze służby dwóch byłych kozaków, ponieważ agitowali za rewolucyą.

Na zakończenie dzisiejszego sprawozdania notujemy objaw bardzo dodatni.

P. Józef Żółtowski z Kocka, z guberni siedleckiej, donosi, że gdy po seryi deszczów, które zagrażały porośnięciem żyta, nastała pogoda przez dwa dni z rzędu, gospodarze z dwóch okolicznych wsi, Białobrzegi i Ruska Wieś przybyli w liczbie 30 furmanek do dobrowolnej i bezinteresownej zwózki zboża na dwóch jego folwarkach, motywując to odwdzięczeniem się za zapomogi, otrzymane po pożarach i wzięli się do pracy z większą nawet energią, niż służba folwarczna. Objaw to tem radośniejszy, że w Koczyźnie na wiosnę był bardzo ostry strejk służby, który trwał prawie tydzień. Podczas tej dobrowolnej zwózki gospodarze wiejscy odezwali się do służby, że gdyby tylko jeszcze kiedy zamierzali strejkować, to oni za nich do wszelkich robót chętnie dworowi przyjdą z pomocą.

Rokowania pokojowe.

Wydawany w Nowym Jorku *Colliers Magazine* podaje treść rozmowy, jaką miał z redaktorem tego miesięcznika japoński premier br. Katsura.

Japonia — były słowa tego męża stanu — nie pragnie niczego więcej, jak należytej ochrony swej niezawisłości. Terytoryalne zdobycze, lub uzyskanie supremacyi nad azyatyckim Wschodem, obce są jej zamiarom. Rzecz jasna, że Japonia godząc się na pokój, zażąda zarówno z politycznych, jak i innych względów wynagrodzenia wojennego od Rossyi.

Nasz program w Azyi Wschodniej, — ciągnął br. Katsura dalej, — najzupełniej zgadza się z programem Stanów Zjednoczonych i Anglii w tej sprawie. Mamy zamiar zarówno w naszym, jak w ogólnym interesie postępować wspólnie z wszystkiemi mocarstwami, aby Chinom i Korei zapewnić dobrodziejstwa postępu, które naszym stały się udziałem — co zresztą tem jest konieczniejsze, iż administracya owych ziem spoczywa w ręku urzędników niegodnych zaufania, sprzedajnych i przewrotnych. O ile to w naszej mocy, chcemy te stosunki usunąć, otwierając wstęp do Chin i Korei nowożytnym poglądom, bez względu na sposób, w jaki to ma się stać: po dobremu, lub, gdyby potrzeba było, przemocą.

W ogólności — kończył swe wywody japoński premier — Japonia chce światu okazać, że gotowa jest do walki z każdą potęgą, która ważyłaby się naruszyć podstawy jej narodowego bezpieczeństwa.

Z Nowego Jorku donoszą: Mimo całego pesymizmu, jaki panuje w Ameryce, żywi prezydent Roosevelt jak najlepszą co do pokoju otuchę.

Oświadczył on dziennikarzom, że prawdopodobnie w tydzień po przybyciu pełnomocników, zawarty zostanie rozejm, a najdalej w trzy tygodnie później podpisane zostaną pakta pokojowe. Wedle powszechnej opinii rozpoczną się właściwe rokowania pokojowe dnia 10 bm.

Opuszczając Europę, miał się Witte wyrazić w obec jednego z dziennikarzy, że jedzie do Waszyngtonu nie jako pełnomocnik pokojowy, lecz jako zwykły kuryer carski, którego rzeczą jest poznać warunki japońskie i przedłożyć je swemu panu. Sekretarz japońskiej ambasady w Waszyngtonie zaprzecza obecnie temu określeniu stanowiska Wittego. — Zarówno Komura, jak Witte przybywają na konferencyę wyposażeni w całkowite pełnomocnictwa z upoważnieniem do poczynienia zobowiązań imieniem swych mandantów i wiążących ich bezwarunkowo — a to bez zasięgania poprzednio instrukcyj w Tokio lub Petersburgu.

Z Nowego Jorku telegrafują: Witte przybył tu wczoraj o godzinie 11 przed południem na pokładzie okrętu „cesarz Wilhelm".

Z tajemnic Portu Arthura.

Przedwcześnie okrzyczany bohaterem, dekorowany nawet pod wrażeniem chwili przez cesarza Wilhelma orderem *pour le mérite*, — gen. Stoessel, po bliższem rozpatrzeniu się komisyi śledczej w stosunkach Portu Arthura, coraz więcej traci listków z wieńca swej sławy.

Okropne poczyniono odkrycia. To, co teraz wychodzi dzięki im na wierzch, urąga wszelkim pojęciom. Niedołęstwo, bezradność, lekkomyślność, rozpasanie — wszystko to miesza się w bezprzykładny obraz zamętu, jakiego nigdzie indziej nie widziano.

Jakby do dopełnienia miary goryczy, zjawia się teraz korespondent wojenny C. Noszin, który przebywszy całe oblężenie, opisuje, na co patrzył. Zabójcze naprawdę zwierzenia — te rewelacye Noszina. Wystarczy kilka próbek, aby dać miarę prawdziwej bohaterskości gen. Stoessla.

Gdy Port Arthura zaczęto bombardować od strony morza, zezwolił gen. Stoessel, by z twierdzy wagonami całymi wywożono mąkę, sól, cukier, konserwy, skondenzowane mleko, owoce, napoje i t. d. A stało to się z powodu, że na północy od Portu Arthura stanęła wielka armia rossyjska i kupcy portarthurscy zwęszyli, iż doskonały zrobią interes, racząc oficerów jej swymi zapasami. Czy zaś generał Stoessel zgodził się na uprowadzenie żywności bezinteresownie, dla pięknych oczu pp. kupców? — Koniec końcem zgodził się pomimo protestu innych generałów. Na protest odpowiedział, że Kuropatkin nie dopuści, by zbyt długo przeciągało się oblężenie twierdzy, a zresztą on — Stoessel — jest komendantem twierdzy i bardzo prosi, by nie mieszano mu się w rzeczy, o których on rozstrzyga.

Albo n. p. taka historya: W nocy dnia 26 stycznia 1904 st. st. pojawili się przed Portem Arthura Japończycy. — Oficerowie, którzy mieli ze swemi komendami dać ośłonę bateryom nadbrzeżnym, błądzili godzinami, trafić nie mogąc do bateryj. Było bowiem najsurowiej zakazane zaznajamiać ich z topografią twierdzy! Tego zakazu trzymano się dosłownie i tak skrupulatnie, że gdy razu pewnego carski w. łowczy, główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża, chciał udać się do bateryi, aresztowano go i pomimo uniformu, pomimo energicznych protestów zawleczono na odwach. Tak więc oficerowie rossyjscy nie znali rozkładu twierdzy, ale sztabowcy japońscy poprzebierani za kulisów, robotników i t. p. uwijali się zupełnie bezpiecznie po wszystkich jej zakątkach.

Z chwilą oblężenia Portu Arthura od strony lądu stracił Stoessel zupełnie głowę. Warownie na opasujących Port górach domagały się gwałtownie wzmocnienia. Stoessel jednak nie miał nic pilniejszego, jak zająć się z całą energią dostatecznie już ośmieszonem „obwarowaniem centralnem". Tysiące robotników sypało nieustannie dniem i nocą wały dokoła starego miasta, które jako leżące w kotlinie, można było pomimo, Bóg wie, jakich wałów, sprzątnąć kilku granatami z okolicznych wzgórzy.

Dopiero przybycie generała Smirnowa (z końcem lutego 1904) położyło koniec tej dziecinnej robocie i zwróciło prace ku wzmocnieniu obrony fortów na wzgórzach.

Walka z murzynami.

Żyjemy w czasach ciągłych niespodzianek. Bunt Hererów w Afryce zachodnio-południowej przeciwko zwierzchnictwu Niemiec zamienił się w formalną wojnę. Nic nie pomogło, że drwiono początkowo z dzikusów na całej przestrzeni potężnej Rzeszy i że czas trwania zawieruchy obliczano na dnie, co najwyżej na tygodnie. Dzikusy ostali się pomimo coraz liczniejszych posiłków niemieckich, spieszących przeciwko nim w pole, a własnej trzymając się taktyki, obracają w niwecz całą siłę europejskiego oręża, cała pomysłowość europejskiej strategii. I tak przeciąga się ta osobliwa wojna w nieskończoność i nieposlednich wymaga wysileń i ofiar w ludziach, przyborach i pieniądzach. Biuletyny urzędowe, jedne po drugich, rozgłaszają zwycięstwa oręża niemieckiego i rozproszenie band powstańczych, a jednak raz w raz to świeże wysyłać trzeba posiłki w ludziach, koniach i przyborach wojennych.

Niektóre z pism niemieckich, nieskłonne chować światła pod korzec, twierdzą, że sam naczelny dowódca wojskowy niemiecki generał Trotha, który wstąpił w miejsce dawniejszego, Leutweina, zamierzającego ugodowym sposobem wojenną zażegnać imprezę, nuży się potyczkami rzekomo zwycięzkiemi, które mimo tego co chwilę na nowo staczać przychodzi i podobno tego nabiera przekonania, że na inne, pokojowe drogi zawrócić należy.

Jeżeli wojna rossyjsko-japońska, tocząca się o kwestye polityczne pierwszorzędnego znaczenia przez wycieńczenie stron wojujących trybem naturalnym zwraca się ku układom pokojowym, to z pewnością jeszcze więcej ku temu nadaje się rozprawa z murzynami Afryki południowej. Bezstronni a lepiej obznajomieni z tymi stosunkami, nie wahają się przyznać, że głównym powodem powstania murzyńskiego i rzezi niemieckich osadników i handlarzy, był wyzysk i ucisk niemiłosierny krajowców.

Walka niemal eksterminacyjna, jaka się tam prowadzi, wyludnić tylko może i tak pustynny po większej części kraj Hererów. Zwrotu kosztów, który już w setki milionów urosły, spodziewać się Niemcy nie mogą i w całem tego słowa znaczeniu zastosować przyjdzie słowa starego Rzymianina: *ubi solitudinem faciunt — pacem apellant*. A trudno wcale wyrozumieć, jak wojna o takim przebiegu i wyniku, ma się przyczynić do podniesienia i wzmocnienia potęgi niemieckiej.

Przypuszczają też, że mający niezadługo przystąpić do obrad parlament Rzeszy, rozpatrzywszy się w tej niefortunnej sprawie, gdy przyjdzie zatwierdzić poczynione na tę wojnę wydatki i nowe jeszcze uchwalić, zniewoli rząd do jej zaprzestania i szukania sprawiedliwszej i więcej ludzkiej drogi, a łatwiejszego sposobu rozwiązania krwawych i bezowocnych zapasów.

Przegląd ogólny.

W połowie tego miesiąca zwołany zostanie do Raguzy **kongres wszystkich posłów kroackich** celem omówienia stanowiska Dalmacyi w obec dzisiejszej sytuacyi politycznej Monarchii austryacko-węgierskiej. Kongres rozstrzygnie, kiedy nastąpi konferencya kroackich posłów Dalmacyi z członkami opozycyi w sejmie kroackim, kto weźmie udział w tej konferencyi i jaki będzie jej porządek dzienny.

Narodni List doradza, aby uporać się z żądaniami Kroatów jeszcze przed zwołaniem węgierskiego parlamentu i nawołuje do jak najliczniejszego udziału posłów wszystkich stronnictw w tym kongresie. Obojętną jest rzeczą, gdzie on się odbędzie: w Zagrzebiu, czy Rjece, bo miejsce zebrania nie wpłynie na przebieg obrad. Uczestnicy kongresu powinni jednak pamiętać o tem, że Kroacya oczekuje po nich spełnienia swych słusznych żądań i przeprowadzenia finansowej niezawisłości i uzyskania rozstrzygającego wpływu na nominacyę każdorazowego bana.

Następstwo tronu w księstwie Wajmarskiem jest przedmiotem rozlicznych komentarzy prasy niemieckiej, która omawiając bezpodstawność pogłosek o zamierzonem małżeństwie owdowiałego księcia Wilhelma Ernesta Wajmarskiego z księżniczką Herminą Reuss, upatruje w młodym ks. Hermanie Sasko-Wajmarskim przyszłego następcę tronu.

21

SALOME.

(LOTTE SARROW).

Uwagi dla nie-aktorek.

W tych kilku zdaniach Syryjczyka, o żywej księżniczce myślącego, jest już cały obraz Salomy, skreślony z takiem przedziwnem mistrzowstwem, że rzeczą aktorki, która nam się za chwilę ukaże, jest już tylko nie zepsuć go realnem swojem zjawiskiem. Niesłychany to trud artystyczny, któremu doprawdy tylko wielka artystka (nie aktorka!) podołać może.... A i to nie wyobrażam sobie, aby zrozumiawszy postać Salomy, a co za tem idzie i odpowiedzialność swoją wobec.... poety, bez lęku myślała o tej chwili wejścia na scenę.... Zwłaszcza, że ten pierwszy, w paru słowach tak śmiało zarysowany — i dla dramatu tak zasadniczy obraz — wypełnia się znowu: Żołnierze, trzymający straż przed pałacem, patrzą na tetrarchę; ponury jest dzisiaj, bardzo ponury — i ustawicznie wodzi za czemś oczyma.... Za kimś — poprawia inny.... Ale zakim?

— Czyż księżniczka nie jest dziś bardzo blada? — odzywa się znowu Syryjczyk. — Nigdy jej jeszcze tak blada nie widziałem. Czyż nie wygląda, jak odbicie białej róży w srebrnem zwierciedle?

— Nie patrz na nią! — krzyczy chłopię, — straszliwa rzecz się stanie!

I znowu rozmowa żołnierska, twarda, naiwna a barwna, malująca kilkoma pociągnięciami, jakby mimochodem tło i przygotowująca nas na to, co się stanie.... A wśród tego proroczy, głuchy głos świętego, dobywający się nagle z gęstwiny, która służy za więzienie.... Syryjczyk nie słyszy, nie zważa na to, co się wokół niego dzieje: pochłonięty jest całkowicie widokiem księżniczki, tam w głębi tego oświetlonego pałacu.... A oto księżniczka powstaje, oto idzie tutaj! — Nie patrz na nią! — krzyczy jeszcze raz chłopię....

„Jak gołąb, który się zabłąkał! — jak lilia padolna, wiatrem poruszana! — jak kwiat ze srebra...."

Saloma staje na terasie.

I mówi....

Mój Boże! czemuż wszystkie aktorki, które dotąd widziałem, zwracają się z temi pierwszemi słowami do Syryjczyka, do żołnierzy, wogóle do aktorów, którzy są na scenie, kiedy Salome mówi je w istocie **do siebie**, nie widząc w tej chwili nikogo! Niegdyś był zwyczaj mówienia koniecznie do publiczności, teraz zakorzenił się zwyczaj mówienia *à tout prix* do kogoś w pobliżu, choćby to nawet zupełnie sens słów zmieniało! No tak, ale aktorzy ubdrali sobie, że mówienie do siebie w dramacie jest „nienaturalne", a „realizm" przedewszystkiem! realizm, którego zasada w istocie tak rzadko bywa zrozumiana!

Salome mówi do siebie, usprawiedliwia się **przed sobą**, dlaczego wyszła.... Tetrarcha patrzy wciąż na nią krecieml oczyma...., wiem jej matki, — ona wie, co to znaczy, tak, wie....

— Opuściliście ucztę, księżniczko? — mówi Syryjczyk.

Ona go nie widzi. — A! jakie świeże powietrze! można odetchnąć nareszcie! Tam wewnątrz duszno — i wstrętny ten barbarzyński tłum: Żydzi, Grecy i Rzymianie.

— Czy nie zechcecie usiąść, księżniczko?

Nie słyszy. — A! jakże dobrze jest patrzyć na księżyc! Wygląda jak drobny pieniążek.... Do srebrnego kwiatka jest podobny! Chłodny jest i czysty, ten księżyc, z pewnością jest czysty, ma piękno czystości.... tak, musi być czysty. Nigdy się nie pokalał. Nie kaził się, jak wszystkie inne bóstwa....

W tekście inauguracyjnego przedstawienia Salomy w Małym Teatrze berlińskim pod dyrekcyą Maksa Reinharda (luty 1903), były te słowa o czystości księżyca wprost wykreślone. Ale cóż dziwnego! przecież ta sama ręka z wielkiego monologu Salomy nad głową św. Jana usunęła zdania, **które są właściwą osią całego dramatu**. Już to reżyserowie wszystkich krajów i **ludów** mają niepojętą namiętność do skreślania w tekście rzeczy najbardziej nawet zasadniczych i najważniejszych, które według ich zrozumienia, albo raczej niezrozumienia, „ciążą", a pozostawiania natomiast zupełnie błahych powiedzeń, „kwestyj", jeśli tylko są one dla aktora „pełne". — Zdaje im się jeszcze ciągle, że dramaty bywają dla aktorów pisane, a tych znowu pierwszym obowiązkiem jest zająć publiczność, to znaczy mniej więcej podobać jej się w tej lub owej roli. Kiedyż zrozumieją, że dramat **istnieje dla siebie**, a aktor mu tylko **służy**; służy dramatowi i niczemu więcej!

Wtedy też i praca reżyserska inaczejby wyglądała: reżyser, biorąc zakwalifikowany do gry dramat w rękę, nie myślałby, jak dziś, przedewszystkiem o tem, jakby rzecz inscenizować, aby się „najlepiej wydała", to jest była dla publiczności zajmująca, a aktorom dawała wiele pola do popisu, lecz zastanowiłby się naprzód, co jest zasadniczą myślą, artystycznym zamiarem poety i jak rzecz przedstawić, aby z niej to właśnie wydobyć. — Wtedy też nie ośmieliłby się nigdy wykreślić n. p. ze Salomy owych słów o księżycu, które są tak znamienne i tak odrazu stawiają całą postać we właściwem świetle....

Salome Oskara Wildea jest przedewszystkiem **czysta**. To nie jest Kasprowiczowska piękna i wyuzdana kapłanka Astarty, ani też lubiczna, a jak zwierzę naiwna niszczycielka Klingera; to jest czysta i naprawdę — fizycznie i duchowo — dotąd nietknięta dziewica. Żyje wśród brudu, jak lilia na bagnisku; przyzwyczaiła się już do niego zewnętrznie, ale w pewnych chwilach czuje, że ją to wszystko dusi i dławi — i ucieka przed lubieżnym wzrokiem Herodasa tutaj, pod księżyc, który czysty jest, jak ona.

Ona i księżyc — dwoje ich tylko na świecie.... Zresztą kala się wszystko, ojczym jej i matka i bóstwa wszystkie. I dlatego tęskni do księżyca, dłonie wyciąga ku niemu, który zbyt jest wysoko, aby go zbrudzić mogło cokolwiek. — I jej dotąd nic jeszcze nie skalało, — lubieżne spojrzenia tetrarchy ślizgają się tylko po jej chłodnem, marmurowem ciele, niezdolne przeniknąć w głąb.... Za chwilę dopiero pojawi się prorok, czysty jak księżyc i swoim widokiem obliczy dziewictwo jej ducha — **i za to ona mścić się będzie.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jerzy Żuławski.

Domysły prasy niemieckiej znajdują potwierdzenie w cichym układzie rodzinnym zawartym z ojcem ks. Hermana, najbliższym krewnym ks. Wilhelma, który miał się zrzec swych praw do tronu na rzecz syna. Nie ulega więc wątpliwości, że w razie bezpotomnej śmierci ks. Wilhelma młody, bo 19-letni porucznik kirasyerów pruskich obejmie rządy i piękne tradycye przeszłości księstwa Wajmaru.

Niemiecka flota wojenna otrzymała rozkaz powrotu do Kiel, celem przygotowania się do jesiennych manewrów. Na wodach Morza Północnego przebywa obecnie druga flota niemiecka, na cześć której przygotowuje się cały szereg uroczystości ze strony rządu szwedzkiego. Pierwszego dnia przybycia marynarki niemieckiej wyda niemiecki ambasador w Sztokholmie bankiet dla oficerów, drugiego dnia odbędzie się wielkie przyjęcie u króla Oskara na wspaniałych tarasach rezydencyi, trzeciego dnia projektowana jest uczta staraniem i kosztem rady miejskiej w znanym Tiergartenie sztokholmskim, gdzie nastąpi również na drugi dzień spotkanie szwedzkiego ministra marynarki Palandera i korpusu oficerskiego z niemieckimi gośćmi.

Okręty wojenne, stojące pod rozkazami w. admirała Köstera zarzucą kotwicę w Trälhafvet. Wybór tego miejsca na przystań dla floty niemieckiej budzi tem większy podziw, że ten port wojenny był dotąd, przystępny tylko dla floty szwedzkiej. Król Oskar udzielił jednak specyalnego pozwolenia w. admirałowi Kösterowi na pobyt w Trälhafvet. 11 torpedowców wejdzie do portu sztokholmskiego, reszta floty stanie w Södertölje.

Memoryał Pawła Deschanela, o którym pisaliśmy niedawno, omawiający program działalności polityki zagranicznej Francyi przyjęty został w Anglii dość oziębłe. Znaczenie zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy oboma sąsiadami kanału La Manche Anglia ocenić umie. Chce jednak zachować wolną rękę, szczególnie w sprawach, odnoszących się do Syamu i Abisynii.

Na podstawie układu z r. 1904 rozgraniczono wpływy Anglii i Francyi w Syamie bardzo szczegółowo. Anglia nie chce jednak dopuścić do pozbawienia Syamu niepodległości, bo wywołałoby to pewne zawikłania, których teraz rząd brytyjski musi unikać.

Te same powody skłaniają Anglię do nieuznania wyjątkowych jakichś praw Francyi, obejmujących budowę nowych linij kolejowych w Abissynii i przywłaszczania sobie przez nią przywilejów, grożących swobodzie Syamu i królestwa Menelika.

Sprawca zamachu na sułtana ukrywa się tak dobrze, że go dotąd nie wyśledzono. W ostatnich dniach aresztowano wiele osób. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się także pewien Francuz, o którego upomniał się konsulat Rzeczpospolitej.

W sferach rządowych tureckich utrwala się podejrzenie, że moralnymi i rzeczywistymi sprawcami zamachu są Bułgarzy. Uwięziono nawet kilku urzędników Egzarchatu, lecz przeprowadziwszy rewizyę domową, wypuszczono ich zaraz na wolność. Egzarcha bułgarski zaprotestował energicznie przeciwko tej samowoli policyi tureckiej i temu protestowi zawdzięczają zapewne uwięzieni swoje uwolnienie.

KRONIKA

Lwów, 3 sierpnia.

— Kalendarz. Piątek (4 sierpnia): Dominika. — Ostromira bł. — Maryi Magd.

Wschód słońca o godzinie 4·46 rano, zachód słońca o godzinie 7·25 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Piękna pogoda, mniej lub więcej wietrzno, bardzo ciepło, skłonność do burzy; w Galicyi zachodniej: Zmienne, lokalne opady, wietrzno mniej lub więcej, temperatura mało zmieniona, skłonność do burzy.

— Dwór ś. p. Arcyksięcia Józefa w Alcsuth został z dniem 1 sierpnia rozwiązany. Cały majątek zapisał ś. p. Arcyksiążę swemu synowi Najd. Arcyksięciu Józefowi Augustowi. Żona i obie córki otrzymywać będą apanaże.

— Z c. k. kolei państwowych. Pan Kierownik Ministerstwa kolejowego przenósł: oficyała Władysława Hryczyka i rewidenta Władysława Surmińskiego z dyrekcyi krakowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej; adjunkta Karola Gewinnera z dyrekcyi w Linzu do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach; starszego komisarza budownictwa, Leona Boreckiego we lwowskiem kierownictwie budowy kolei do okręgu dyrekcyi lwowskiej, unieważniając zarazem poprzednie mianowanie tegoż zastępcą naczelnika I. sekcyi konserwacyi w Kołomyi; komisarza budownictwa Tadeusza Kobylańskiego z okręgu dyrekcyi krakowskiej do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej; starszego komisarza budownictwa Marka Schmoscha z okręgu dyrekcyi lwowskiej do okręgu dyrekcyi krakowskiej; adjunkta Stanisława Mühlnaz dyrekcyi krakowskiej do okręgu kierownictwa ruchu w Czerniowcach, oraz asystenta Jana Kołodziejskiego z dyrekcyi w Krakowie do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Starszy komisarz budownictwa Józef Blumrich, kontrolor konserwacyi w Czerniowcach, mianowany został zastępcą naczelnika oddziału dla budowy i konserwacyi w kierownictwie ruchu w Czerniowcach.

Inspektor Jan Klein uwolniony został ze względu na stan jego zdrowia od obowiązków naczelnika ruchu w Nowym Sączu.

— Odznaczenia. Z okazyi pobytu Jego Cesarskiej Mości Szacha perskiego we Lwowie otrzymali ordery perskie: radca Dworu i szef biura prezydyalnego Wacław Zaleski order Słońca i Lwa II. klasy: prezydent miasta Lwowa Michał Michalski i radca policyi Wojciech Wenz ordery Słońca i Lwa III. klasy; koncypista Namiestnictwa dr. Stefan Skrzyński i praktykant Namiestnictwa dr. Stefan Iszkowski ordery Słońca i Lwa IV. klasy; wreszcie urzędnicy dyrekcyi policyi we Lwowie: starszy komisarz policyi dr. Józef Reinländer, komisarz policyi Rudolf Rappel, kierownik komisaryatu policyi w Podwołoczyskach komisarz policyi Stefan Sienkiewicz i kierownik ekspozytury policyjnej na głównym dworcu kolejowym we Lwowie, komisarz policyi Jakób Łysakowski ordery Słońca i Lwa IV. klasy.

— Obwieszczenie c. k. Namiestnictwa o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Przełożonymi konwentów w prowincyach austryackich zamianowani zostali: O. Adolf Bakanowski w Wiedniu, O. Władysław Orpiszewski w Krakowie i OO. Jakób Jagałła w Krakowie.

— Ks. Arcybiskup Szembek, metropolita mohylowski, bawiący obecnie u krewnych w Porębie Żegota pod Alwernią, zachorował na tyfus brzuszny. Lekarze stwierdzili, że ks. arcybiskup już podczas swej wizytacyi kanonicznej na Litwie dotknięty był tą chorobą, która obecnie jest w stadyum trzeciego tygodnia. Przebieg choroby jest normalny, gorączka niezbyt wysoka, stan subjektywny dobry.

— Największy upał, jaki mieliśmy w ciągu tegorocznego lata, przypadł wczoraj. Rtęć w termometrze podniosła się ponad 34 stopni Celzyusza, a wieczór nie przyniósł orzeźwienia. Późną godziną migotały od północy prawie bez przerwy dalekie błyskawice — burza jednak szalejąca gdzieś za siódmą górą i rzeką nie dotarła do nas.

— Zmiany własności. Dobra Mokrzyszów nabył od berlińskiej firmy Francka i Synowie Zdzisław hr. Tarnowski z Tarnobrzega za 6 milionów koron.

Dobra, Soroki w powiecie kołomyjskim, kupił na licytacyi p. Marmarosch za 360.000 kor

△ Jadowite grzyby. Żona woźnicy Katarzyna Bohoniowska uzbierawszy wczoraj w lesie na Pohulance trochę grzybów, ugotowała je po przybyciu do domu, i spożyła. Wkrótce jednak uczuła tak straszne boleści w żołądku, że sąsiedzi musieli zawezwać pomocy pogotowia stacyi ratunkowej, które po przepłukaniu żołądka odwiozło ją następnie do szpitala powszechnego.

Życiu Bohoniowskiej grozi poważne niebezpieczeństwo.

△ Nieostrożna jazda. Woźnica piekarski Jan Wnuk, jadąc wczoraj szybko ulicą króla Leszczyńskiego, najechał na ślusarza kolejowego Józefa Horyńca, który na szczęście odniósł tylko nieznaczne obrażenia.

△ Czuła małżonka. Przed trzema jeszcze tygodniami zbiegła ze Lwowa od swego męża Franciszka Fościakowa, żona służącego w hotelu Guttmana. Opuszczony małżonek byłby prędko uspokoił się po stracie małżonki, gdyby nie 140 kor., trzy pierścionki i pościel, które czuła „połowica“ zabrała z sobą. To też było przyczyną, że Fościak nie mogąc przeboleć zabranych mu ruchomości, zawiadomił dziś policyę, po dokładnem rozważeniu, o ucieczce swej żony.

△ Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnem przy ulicy Polnej l. 14, usiłował wczoraj wieczorem odebrać sobie życie, zażywszy rozczynu fosforowego, ślusarz kolejowy, 30-letni Jan T.

Stacya ratunkowa udzieliwszy mu pierwszej pomocy, pozostawiła go w opiece domowej.

Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

△ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Dąbrowskiego l. 4 *a* skradziono pięć poduszek puchowych, wartości około 150 koron.

Panu G. G. skradziono wczoraj w Rynku z kieszeni kamizelki złoty zegarek męski z pozłacanym łańcuszkiem.

Znaleziony w wozie kolei elektrycznej pugilares z kwotą 25 koron 88 hal., kwitami i kluczykiem złożono w policyi.

Dmytro Sadlicki, dozorca realności przy ul. Paulinów l. 10 oskarżył, wczoraj w policyi Jędrzeja Pełecha o sprzeniewierzenie wypożyczonej mu katarynki, wartości 110 koron.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Anna Andrejczyn, w 33 r. życia; — Anna z Grzybów Becko, wdowa po funkcyonaryuszu kolei państwowej, w 37 r. życia.

W Pradze, kompozytor i kapelmistrz czeskiego teatru narodowego, Anger.

— Z Krakowa donoszą: Opróżnienie zamku królewskiego na Wawelu z załogi wojskowej już ukończono. Kancelarya, sąd, areszta garnizonowe przeniesiono do nowych koszar, zaś batalion 56 pp. do bastyonu fortecznego. Jedynie w osobnych budynkach na Wawelu mieszczą się jeszcze: bateryа artyleryi polowej i szpital garnizonowy.

Opróżniony zamek odebrał oddział budownictwa wojskowego i niebawem odda go miastu.

— II. Wakacyjny kurs uniwersytecki w Cieszynie. Uroczyste otwarcie II. wakacyjnego kursu uniwersyteckiego dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych odbędzie się w wielkiej sali Domu narodowego w Cieszynie, w niedzielę, dnia 13 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe. Po przemówieniach wstępnych, nastąpi wykład inauguracyjny radcy dr. Franciszka Majchrowicza p. n. „O najnowszych kierunkach w nauce wychowania i nauczania“.

Wstęp na uroczystość otwarcia kursu uniwersyteckiego wolny. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane, niemniej atoli zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego prosi wszystkich, którym nieobojętna jest sprawa oświaty narodowej na Szląsku, aby na uroczystość otwarcia kursu raczyli przybyć. Karty uczestnictwa będą wydawane (po cenie 10 kor.) w niedzielę, 13 sierpnia, przed uroczystością otwarcia kursu w dawnym lokalu Czytelni ludowej obok sali Domu narodowego. Zarząd główny polskiego Towarzystwa pedagogicznego prosi tych uczestników kursu, którzy mają zamiar przybyć ze stron dalszych z poza Szląska, aby dokładne zawiadomienie o dniu i godzinie przyjazdu raczyli nadesłać pod adresem: dr. Kazimierz Wróblewski, prof. gimnazyum polskiego w Cieszynie ul. Krieghammera l. 6, tylko bowiem w takim wypadku członkowie komisyi kwaterunkowej będą mogli oczekiwać przyjezdnych na dworcach kolejowych. Szczegółowy program wykładów uczestnicy otrzymają w dniu otwarcia kursu.

— Za przykładem Lwowa. Z Wiednia donoszą, że większość rzeźników podwyższyła ceny mięsa o 10 hal. na klgr.

— Pożar w pociągu od pioruna. Z Insbruku telegrafują: Panowała tu wczoraj gwałtowna burza z niezwykle silnem wyładowaniem elektryczności. Piorun uderzył wieczorem w pociąg kolejowy. Jeden wagon w okamgnieniu stanął cały w płomieniach. — Pożar wkrótce jednak ugaszono. Nikt z podróżnych nie poniósł szwanku.

— Pożar lasu. Z Szatmar Nemethy telegrafują: Od iskry z lokomotywy zapalił się wczoraj las w sąsiedniej gminie Mikola. Spaliło się dotąd 700 morgów lasu. Dotychczas nie zdołano pożaru umiejscowić.

— Pomnik Staszica. Cech kamieniarzy, zawiązany niedawno w Kielcach, na pamiątkę 150-tej rocznicy urodzin Stanisława Staszica, zamierza wznieść siłami swojemi pomnik w ogrodzie miejskim. Na odpowiednim ozdobnym postumencie umieszczone będzie popiersie znakomitego obywatela kraju i uczonego.

— Nowa biblioteka w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Grono osób, wystąpiło do władzy o pozwolenie założenia biblioteki publicznej, z uwagi na to, iż istniejąca przy Uniwersytecie biblioteka nie zawsze jest dla szerszej publiczności dostępna.

— Jubileusz usunięcia warkoczy. Dnia 30 z. m. upłynęło 100 lat od czasu, gdy na mocy rozporządzenia cesarza Franciszka usunięto w armii warkocze, czyli t. z. harcopy.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamina roczne w krajowej szkole rolniczej w Czernichowie odbyły się w czasie od 3 do 12 lipca b. r. Na 18 uczniów roku I.-go złożyło egzamin roczny 18 uczniów, z tych czterech z odznaczeniem. Na 22 uczniów roku II.-go złożyło egzamin roczny 19, trzem pozwolono składać poprawkę z jednego przedmiotu po wakacyach.

W dniu 12, 13 i 14 lipca odbył się egzamin główny w obecności Delegata Namiestnika, radcy Dworu dr. Fedorowicza i radcy Wydziału krajowego dr. Szyszyłowicza. Do egzaminu tego przystąpiło i złożyło go 18 abituryentów a mianowicie: Antoni Czaplicki z Grąbca, Wojciech Descours z Zapusty, Franciszek Giżycki z Mitawy, Mirosław Grąbczewski z Bieli (z odznaczeniem), Roman Grodecki ze Słupska, Czesław Juchniewicz z Młyńca. Stefan Lelesz z Zeńboku, Stanisław Morawski z Krakowa (z odznaczeniem), Maryan Nanowski ze Lwowa, Maksymilian Radziszewski z Pełczyc dolnych, Maryan Rudzki z Wrzosa, Maryan Sapalski z Krakowa, Paweł Szeremet ze Stanisłówki, Tadeusz Wieszczycki ze Skęczek, Kazimierz Wodziński z Kterów. Władysław Wojakowski z Kopaczynieс (z odznaczeniem), Kazimierz Wolski z Żołyni i Janusz Zdrodowski z Chruszczyny wielkiej.

§ W Zakopanem bawiło do 24 lipca b. r. osób ogółem 5000.

§ Zabity przez piorun. Z Żydaczowa donoszą: W gminie Nowesioło, tutejszego powiatu, zabił onegdaj piorun podczas burzy tamtejszego włościanina Lorenca Wierla.

§ Żywcem spalone dziecko. We wsi Płonne, powiatu sanockiego, wybuchł onegdaj w zagrodzie włościanina Demka Priadki pożar, którego ofiarą padła cała zagroda, wartości przeszło 2000 koron.

W płomieniach zginął 3-letni syn Priadki, Michał.

Jak stwierdzono, ogień wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.

§ Młodociana podpalaczka. Z Cieszanowa donoszą; W Brusnie nowem wybuchł w tych dniach pożar na obejściu włościanki Agnieszki Muilińskiej i zniszczył do szczętu całą zagrodę, wartości przeszło 1400 koron. Przeprowadzone przez żandarmeryę dochodzenia wykazały, że pożar wznieciła 12-letnia służąca Mikulińskiej, chcąc się w ten sposób pomścić na swej służbodawczyni ze otrzymane cięgi.

§ Śmierć w studni. Z Gródka donoszą: Włościanka z Malczyc, Marya Iwaszczyszynowa, wyciągając onegdaj wiadro ze studni, dostała nagle ataku epileptycznego, w czasie którego wpadła do wody i utonęła.

OYSTERBAY.

(k) W depeszach o przygotowaniach do konferencyi pokojowej czyta się często tę nazwę. Cóż to za Oysterbay? Letnia rezydencya prezydenta Roosevelta. Tam przedstawią mu się pełnomocnicy pokojowi, zamim konferencya zaprzągnie ich do pracy.

Oysterbay leży nad niemal zupełnie odosobnioną zatoką Long Islandu. Tam to na Sagamore Hill, wznosi się willa prezydenta Stanów Zjednoczonych. Skoro zaś o Long Island mowa, to nadmienić wypada, nazwę tę nosi wyspa podłużnego kształtu, której część zachodnia służyła się bardzo blisko lądu i połączona z nim obecnie za pomocą mostów tworzy dzielnicę 4-milionowego kolosa nowojorskiego t. zw. Greater Newyork.

Oysterbay ma połączenie kolejowe z Brooklynem, dzięki czemu ruch tu panuje bardzo ożywiony. Letnią zwłaszcza porą wybrzeża Long Islandu zabudowane willami, obramione mnóstwem kabin dla kąpieli morskich — roją się od letników.

Ze wszystkich punktów wyspy największą oczywiście atrakcyą cieszy się Oysterbay, jako rezydencya głowy państwa.

Przebywając tu w czasie skwarów, o jakich nie mamy pojęcia, uprawia Roosevelt z całą pasyą sport wioślarski, a nie rozstaje się z rodziną w swych przejażdżkach łódką. Przejażdżki trwają swykle czas dłuższy, więc też ogromne kosze prowiantu bierze się zawsze na drogę.

Najczęściej celem wycieczki bywa prawdziwie uroczo położone Lloyds Reck. Stanąwszy u celu, prezydent rozbija namiot i w nim nocuje. Sporządzenie wieczerzy jest wówczas obowiązkiem synów, nad którymi jednak w ważnej tej pracy rozciąga ojciec baczną kontrolę.

Po wieczerzy gromadzi się cała rodzina dokoła prezydenta i wypoczywając na matach lub derach, słucha zajmujących jego opowiadań z życia sportowego, z wypraw na białe niedźwiedzie, lwy górskie i t. p.

W ostatniej takiej „Camping expedition“ towarzyszyli prezydentowi synowie: Teodor (jun.), Archie i Kermit, wnukowie: Jack, Filip i Jerzy Rooseveltowie i dwaj inni młodzi krewni. Prezydent był w wybornym humorze, żartował i figle wyprawiał, w niczem nie ustępując młodym towarzyszom.

Notatki literacko-artystyczne.

— Z wystawy Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. Artysta p. Karol Maszkowski nadesłał na naszą wystawę projekt na polichromię dla rzymsko-katolickiego kościoła w Zabiu, budującego się przez architekta p. Fr. Mączyńskiego z Krakowa.

(db) **Muzyka kościelna w Ameryce.** Zawdzięczając czynnej inicyatywie biskupów i proboszczów argentyńskich — dawnych wychowańców „Collegium Pium“ w Rzymie — muzyka kościelna w Ameryce, rozwija się nader pomyślnie. Zdaniem czasopisma *S. Cecilia*, wychodzącego w Buenos Aires, główną zasługę przypisać należy OO. Salezyanom, którzy gorli-

wie pracują na polu reformy zaniedbanej muzyki kościelnej. W katedrze Rio de Janeiro stosują się całkowicie do wymagań „Motu Proprio“, podobnież da się powiedzieć i o innych prowincyach. Jeden tylko Nowy Jork należy do opornych. Nietylko, że programy utworów, granych na nabożeństwach, są wręcz przeciwne papieskiemu życzeniu, lecz w chórach tamtejszych śpiewają niewiasty i niewiasty nawet dyrygują. I pomyśleć doprawdy, że takie dziwy dzieją się w rok po ogłoszeniu znamiennego nakazu Piusa X., w świątyni, której proboszcz jest prezesem komisyi dyecezyalnej dla spraw muzyki kościelnej!

Z letnich wywczasów.

Rothenburg ob der Uauber, w lipcu 1905.

(Ciąg dalszy).

Z Rynku przedstawia się prześliczna perspektywa w kierunku zachodnim przez szeroką Herrengasse aż do Burgthor, a na południe przez spadzistą Schmiedgasse, wprost do południowej bramy, zwanej szpitalną.

Miasto ma położenie bardzo malownicze, leży bowiem wysoko wzniesione nad bardzo głębokim parowem, przez który wije się rzeka Tauber, dopływ Menu. Stąd też poszła nazwa miasta Rothenburga, nie nad Tauberą, ale ponad Tauberą.

Wedle tradycyi, pierwsze początki miasta sięgać mają czasów Karola Wielkiego i do tych czasów odnosić się mają szczątki najstarszego zamku książęcego, obecnie z wielkim pietyzmem ochranianego od zupełnego zniszczenia.

Niegdyś miasto należało do udzielnych grafów z Rothenburga; po wymarciu zaś tej rodziny uzyskało miasto już w wieku dwunastym prawa udzielnego miasta Rzeszy niemieckiej (Reichsstadt) z zupełnym samorządem państwowym.

Do największego rozkwitu i znaczenia między miastami frankońskiemi doszedł Rothenburg o. d. T. w wieku czternastym i z owego to okresu pochodzą ozdobne budynki, mury, baszty, bramy i obronne wieżyce, które dziś jeszcze oglądamy, a które teraz taki niezwykły wywierają na nas urok.

W szesnatym wieku miasto przyjęło reformacyę i przemieniło katolickie kościoły św. Jakóba i kościół Franciszkański na sobory protestanckie, pozostawiając katolikom tylko kościół św. Jana, zbudowany przez zakon Joanitów, którzy mieli tu obronny wspaniały zamek, dotychczas znakomicie zachowany i mieszczący obecnie sąd okręgowy.

W czasie wojny trzydziestoletniej ucierpiało miasto bardzo przez oblężenie wojsk hr. Tillyego, przywódzcy ligi katolickiej. Tilly ukarać chciał przykładnie miasto za to, że się związało aliansem z królem szwedzkim Gustawem Adolfem, a ciężka kontrybucya wojenna zniszczyła miasto materyalnie.

Ten upadek materyalny tłómaczy nam właśnie zagadkę, że miasto uchroniło się zupełnie od zmodernizowania i zachowało po dziś dzień swoją szatę średniowieczną.

Miasto bowiem zubożało, wyludniło się, stało się nawet za przestronne dla szczupłej garstki mieszkańców: nie było więc w wieku ośmnastym żadnej potrzeby do stawiania nowych budynków mieszkalnych, a brakło pieniędzy na przerabianie dawnych.

W wieku dziewiętnastym zaś, kiedy miasto znowu poczęło się dźwigać z materyalnego upadku, obudziło się już w narodzie niemieckim uświadomienie narodowe, a mieszkańcy Rothenburga umieli już ocenić wartość i znaczenie swego wyglądu archaicznego. Dumni ze swej przeszłości historycznej, którą tak nieskazitelnie zdołali utrzymać, nie pozwolą już nikomu modernizować swego gniazda rodzinnego. Ślicznie wypowiedział tę myśl poeta niemiecki, przebywający czas dłuższy w tem mieście, rozmiłowany w piękności swej „różyczki polnej“, którą tak apostrofuje:

Röslein Rothenburg.

Du bist meine stille Liebe,
Du hast es mir angethan,
Doch bitt' ich Dich, mein Herzchen,
Kein ander Kleid zich Dir an.

In dem verschliessenen Röckchen,
Wildröslein hab ich Dich gern.
Du wärest nimmer mein Schätzchen,
Würdest auch Du modern!

To też nietylko, że niema obawy, aby się ta „różyczka polna“ chciała zmodernizować, ale owszem mieszczanie, dumni ze swej odrębności wśród całej powodzi miast niemieckich, które zupełnie zatraciły dawną swą cechę, starają się utrzymywać w żywej pamięci tradycyę miejscową. Ku temu służy przedewszystkiem uroczystość historyczna, odbywająca się co roku w poniedziałek Zielonych Świątek, a która w bieżącym roku święciła swój jubileusz dwudziestopięcioletni.

To też na Zielone Świątki jest zawsze wielki zjazd obcych gości, z najdalszych okolic, o umieszczenie wtedy bardzo trudno, choć wszystkie domy prywatne przyjmują u siebie turystów.

Obchodzi miasto w ten dzień w sposób uroczysty pamiątkę oblężenia i zajęcia miasta przez Tilly'ego (w październiku 1631) i cudowne ocalenie od zupełnej zagłady przez tak zwany „Meistertrunk“.

Autorem tego historycznego „Festspielu“ jest sławetny mieszczanin tego miasta, majster szklarski Hörber, któremu rada miejska z wdzięczności nadała godność honorowego obywatela, a portret jego umieściła w sali radnej. Dodać należy, że jest to obecnie jedyny honorowy obywatel miasta Rothenburga o. d. T., widać więc, że rada nie skora jest do szafowania tym tytułem. Rzecz odnosi się do następującego faktu historycznego.

W r. 1631 w czasie najsroższej zawieruchy tak zwanej wojny trzydziestoletniej spadła wielka klęska na miasto. — Naczelnik ligi katolickiej bar. Čerklas Tilly wezwał w imieniu cesarza zarząd miasta Rothenburga, ażeby otworzył bramy dla wojsk cesarskich. Miasto zaś odmówiło temu wezwaniu, gdyż jako rdzennie protestanckie związało się ścisłym sojuszem z królem szwedzkim, Gustawem Adolfem, którego Tilly właśnie zwalczał. — Przyszło więc do oblężenia; ligiści prochem wysadzili wieżę, zwaną „Galgenthurm“ i wkroczyli zwycięsko do miasta.

Na rynku przed ratuszem składa ówczesny burmistrz Bezold wraz z rajcami uniżony hołd zwycięskiemu wodzowi i prosi go o łaskę i przebaczenie dla miasta. — Groźny Tilly nakazuje swoim hufcom zwycięskim zaprzestać plondrowania miasta, a zasiadłszy ze swym sztabem w sali radzieckiej, oświadcza burmistrzowi, że chce być wspaniałomyślnym, nie zarządza więc rzezi ogólnej, na jaką miasto zuchwałym swym oporem przeciw cesarzowi zasłużyło, ale natomiast żąda innej ekspiacyi.

Oto paść mają głowy burmistrza i czterech rajców najprzedniejszych. Ofiara ta ma być bezzwłocznie spełniona i w tym celu sprowadzono zaraz na ratusz miejskiego kata, który ma ściąć głowy burmistrza i starszyzny miejskiej.

Nic nie pomagają błagania córki i wnuków podeszłego wiekiem burmistrza Bezolda, Tilly nie odstępuje od wyroku, stanowczo wydanego.

Wtedy Anusia nadobna córa piwnicznego miejskiego Baltazara Reimera wpada na szczęśliwy pomysł, aby srogiego gościa poczęstować winem ze sławnych winnic miejskich, jak tego wymagał zwyczaj tradycyjny, skoro rajcy witali dostojnego gościa w sali ratuszowej.

Liczyła przytem sprytna iespiratorka, że sławne z dobroci swej stare wino rothenburskie ułagodzi może serce groźnego zdobywcy.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Teofil Gerstmann.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister wojny gen. broni Pitreich rozpoczął d. 1 b. m. udzielony mu przez Najj. Pana urlop. Na czas nieobecności P. Ministra objął jego agendy szef sekcyjny gen. por. Artur Pino-Friedental.

Z Wiednia donoszą: Wczoraj o godz. 1 po południu odbyła się Rada gabinetowa i trwała półtorej godziny. Załatwiono najpierw sprawy bieżące, a następnie zajmowano się sprawą przeniesienia paralelek czeskich z Opawy i uchwalono przenieść je do Polskiej Ostrawy i utworzyć tam osobne seminaryum nauczycielskie czeskie.

Rozporządzenie ministeryalne w tej sprawie ukazać się ma niebawem. Nadto zajmowała się Rada także sytuacyą na Węgrzech.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi przemysłowej w Wiedniu, toczyła się rozprawa nad stanowiskiem instruktorów stowarzyszeń przemysłowych. Rząd zaproponował w swym projekcie noweli przemysłowej, aby instruktorowie podlegali Namiestnikom. Referent Foerg zmienił projekt i wniósł, aby podlegali oni wprost Ministerstwu handlu. Czeski poseł Selfert wniósł przywrócenie projektu rządowego. Poparł go w dłuższej przemowie poseł Małachowski, wykazując, że referent i jego zwolennicy są większymi centralistami, aniżeli sam rząd. Dla jednolitości administracyi jest szkodliwą rzeczą stwarzać w kraju nowy, od Namiestnika niezawisły, organ. Łatwiej jest przemysłowcom w danym razie udawać się do Namiestnika w sprawach tyczących się instruktorów, jak do Ministra, a i kontrola nad instruktorami łatwiejszą jest w kraju.

Zastępcy Rządu: Szef sekcyi Hasenöhrl i radcy Friess, Müller i Schindler bronili przedłożenia rządowego i wykazywali, że jeżeli obecnie instruktorowie należycie spełniają swe zadania, to tylko dla tego, że Namiestnicy, a specyalnie w Galicyi i Czechach, wspierają ich i gorącą opieką otaczają; dlatego Rząd chce ten faktyczny stan nadal utrzymać.

Pomimo to przyjęła komisya wniosek referenta.

Po głosowaniu podniósł p. Małachowski myśl nadania Galicyi w tej sprawie oddzielnego stanowiska. Posłowie czescy i niemieccy oświadczyli, że temu prawdopodobnie nie będą się sprzeciwiali.

Z Kopenhagi donoszą: Publiczność tutejsza powitała cesarza Wilhelma, gdy przybył w gościnę do króla Chrystyana znacznie chłodniej, niż poprzednim razem, a to z powodu ostatnich wydaleń Duńczyków w Szlezwiku.

Francuski prezydent ministrów Rouvier przedłożył niemieckiemu ambasadorowi propozycyę Francyi w sprawie programu konferencyi marokkańskiej.

Rząd hiszpański uchwalił kredyt 200.000 pesetów na podróż króla do Berlina.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcom ministeryalnym w Ministerstwie rolnictwa Alfonsowi baronowi Weiss von Starkenfels i Karolowi von Webern, tytuł i charakter szefów sekcyi.

Wiedeń, 3 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu, Stanisława Krzyżanowskiego, zwyczajnym profesorem nauk pomocniczych historyi i historyi średniowiecznej w Krakowie.

Wiedeń, 3 sierpnia. Likwidatorzy pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej otrzymali z krajowej dyrekcyi skarbu zawiadomienie, że w sprawie ugody w toczącym się procesie o należytości odpisano procenta zwłoki i inne należości w łącznej kwocie 74.741 koron. Zatem należy uważać za rzecz pewną, że z d. 1 września kwota likwidacyjna 403 $^{8}/_{100}$ kor. w 4 prc. rencie koronowej z dodaniem 12 kor. 18 hal. gotówką, za każdą akcyę będzie wypłacona.

Praga, 3. sierpnia. Kanalizacya Mołdawy na przestrzeni 50 kilometrów od Pragi do Mielnika została ukończona.

Budapeszt, 3 sierpnia. *Magyar Hirlap* donosi, że na konferencyi partyi liberalnej pod koniec bieżącego miesiąca przewodniczyć będzie obradom Karol Hieronymi i pod jego przewodem utworzy się stronnictwo, poza koalicyą stojące ze stu członków złożone, pod nazwą „stronnictwa środkowego“, na zasadzie dotychczasowego programu partyi liberalnej.

Paryż, 3 sierpnia. *Agencya Havasa* donosi: Nota w sprawie konferencyi marokkańskiej jest dość obszerna; rozwija ona program, który w myśl życzeń Francyi ma być w Marokku przeprowadzony, przyczem jednak Francya nie chce przesądzać uchwał konferencyi. Nota omawia w końcu, w jaki sposób Francya sądzi, że najlepiej byłoby w praktyce wykonać reformy w Marokku. W szczególności traktowane są osobno dwie propozycye, odnoszące się do bezpieczeństwa życia mieszkańców i do kwestyi finansowej.

Londyn, 3 sierpnia. W Izbie gmin O'Dowd (narodowiec irlandzki), który zapowiedział był interpelacyę, czy w obec protestu Niemiec nie odbędą się ćwiczenia eskadry angielskiej na Bałtyku, pytania tego nie postawił i na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu oświadczył, że nie stawia tego pytania, ponieważ zaniechano pierwotnych przygotowań do ćwiczeń floty angielskiej, zatem niema już niebezpieczeństwa zawikłań międzynarodowych.

Biuro Reutera dodaje, że Dowd jest zupełnie mylnie poinformowany, jeżeli mniema, że zaniechano przygotowań. Odpowiedź, jaką sekretarz parlamentarny admiralicyi chciał dać na pytanie jego w imieniu admiralicyi, brzmiała: Niema powodu do protestowania i żadne też protesty nas nie doszły.

Salamanka, 3 sierpnia. Trąba wodna wyrządziła wielkie szkody.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj w domu przy ul. Nowolipie napadli lokatorzy na złodzieja Gaszczyńskiego i okłóli go nożami.

Petersburg, 3 sierpnia. *(Tel. pryw.).* *Nowoje Wremia* donosi, że projekt rady narodowej, przedstawiony przez radę ministrów do najwyższego zatwierdzenia, skutkiem różnych krytyk ze strony przedstawicieli narodu i delegatów zjazdu moskiewskiego poddany zostanie pod powtórne narady osobnej rady, złożonej z osób, powołanych przez cara.

Rokowania pokojowe.

Nowy Jork, 3. sierpnia. Podczas jazdy na okręcie „Cesarz Wilhelm Wielki“ Witte tak się wyraził w obec sprawozdawcy *Biura Reutera*: Prawie w całej Europie i Ameryce panuje nieznajomość stosunków rossyjskich. Klęski rossyjskie nie posiadają znaczenia takiego, iżby Rossya straciła już potęgę, jaką miała przed wojną, lub też żeby Japończycy dzięki swoim zwycięstwom uzyskali taką nad Rossyą przewagę, iż Rossya musi się ich bać. Jak sprawy obecnie się przedstawiają, Japończycy nie uczynili tak znacznych postępów, jak to ogólnie sądzono. Musieliby oni posunąć się dwa razy tak daleko, jak dotychczas, ażeby dosięgnąć do właściwej Rossyi, a tylko w takim razie mieliby prawo dyktować warunki pokojowe.

To, co się dzieje wewnątrz państwa, nie może wywierać wpływu na politykę zagraniczną, a tem mniej na kwestyę, czy wojnę należy prowadzić dalej, czy nie.

Witte dał jednakże do zrozumienia, że pomimo tych zapatrywań, dołoży wszelkich starań, ażeby pokój zawarto. Dodał przytem, że jest za pokojem jako Rossyanin i jako człowiek, który zawsze chciał uniknąć wojny. Do osiągnięcia tego celu jednakże potrzebnem jest, ażeby i Japończycy kierowali się również uczuciami pokojowemi. Powinni oni nabrać tego przekonania, że Rossya wprawdzie chce pokoju, ale nie bezwarunkowo. Rossya nigdy nie przyjmie warunków, które choćby tylko pozornie naruszają jej honor.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Natychmiast po przybyciu okrętu „Cesarz Wilhelm“ Witte wręczył prof. Martensowi następujące oświadczenie, które tenże głośno odczytał w obec przedstawicieli prasy:

„Przybywam z upoważnieniem poznania warunków, które nasz waleczny wróg uważa za konieczną podstawę rokowań pokojowych. Wyraźnie podnoszę, że jest mojem poważnem życzeniem, ażeby oba narody rycerskie, które bliżej zaznajomiły się dopiero na polu walki i u drugiego poznały może cenne przymioty, znajomość tę dalej pielęgnowały, aż dojrzeje ona do trwałej przyjaźni. Tymczasem trzeba wpierw rozważyć warunki, jakie stawiają Japończycy i zbadać, czy są możliwe do przyjęcia dla Rossyi, zanim wejdzie ona w formalne rokowania pokojowe.

Dotychczas w podobnych razach było zwyczajem, że wszystkie te preliminarze były załatwiane przed zebraniem się pełnomocników, których zadaniem było sporządzić ostateczne porozumienie. Fakt, że cesarz rossyjski zgodził się odstąpić od tego starego systematycznego zwyczaju i zamianował misyę, która ma poznać warunki naszego walecznego wroga, jest wymownym dowodem przyjaznych uczuć, jakie cesarz i jego poddani mają dla narodu Stanów Zjednoczonych.

Teraz chciałbym narodowi waszemu powiedzieć i donieść, że jest gorącem życzeniem cesarza i narodu rossyjskiego wzmocnić jeszcze węzły przyjaźni między obydwoma narodami. Z powodu tego szczerego życzenia cesarz bez wahania przyjął serdeczne zaproszenie waszego pierwszego obywatela.

Gdyby dążenia do stworzenia wspólnej podstawy do rokowań pokojowych chwilowo się rozbiły, cesarz i naród rossyjski mimo to zapamiętają ten dowód przyjaźni narodu amerykańskiego“.

Nowy Jork, 3 sierpnia. Minister Witte po wylądowaniu rozmawiał z pewnym dziennikarzem i stanowczo zaprzeczył, jakoby był powiedział, iż warunki pokojowe Japończyków będą nie do przyjęcia i że jego zdaniem konferencya pokojowa w ciągu tygodnia skończy się bez rezultatu.

Nowy Jork, 3. sierpnia. Japoński radca legacyjny Sato oświadczył, że tylko cesarz japoński, pełnomocnicy pokojowi i kierujący ministrowie znają japońskie warunki pokojowe. Nawet prezydent Roosevelt ich nie zna.

Doniesienie jednego z pism londyńskich, że Witte poczyni starania, ażeby w Ameryce ulokować pożyczkę rossyjską, potwierdza się. Tutejsi bankierzy odbędą w tej kwestyi naradę z Wittem.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. sierpnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. Ks. H. Lubomirski z Równego, hr. Baworowski z Ostrowa, hr. L. Rzyszczewski ze Sławuty, K. Horodyski z Żabiniec.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. M. Mycielski z Lipicy górnej, Jan Leszczyński z Borek małych, A. Russanowski z Podola ros., B. Kamiński z Wiedoia.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. sierpnia 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(Pozycye II i III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2. sierpnia 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·65	100·85
styczeń lipiec	100·55	100·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·25	101·45
kwiecień-październik	101·25	101·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·40	159·40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	293·—	295·—
„ „ 1864 po 50 zł.	293·50	295·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297·50	299·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·60	100·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	500·—	503·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·30	129·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·60	101·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·75	101·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·80	101·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	101·—	102·—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·65	101·65
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·95	97·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·75	167·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	218·25	220·25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	215·75	217·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·30	98·30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·65	97·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	270·—	277·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·50	100·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·40	103·40
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·25	100·25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	102·—	107·90
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	141·90	142·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·10	101·05
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·—	310·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	302·—	310·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·30	103·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·60	102·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·85	101·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·15	102·15
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·30	95·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·95	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·—	101·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·—	27·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476·—	483·—
Clary 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88·25	94·25
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·[illegible]
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·25	36·2[illegible]
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	61·50	65·5[illegible]
Salma 40 zł. mk.	214·—	220·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	73·—	77·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309·—	310·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2872·—	2875·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·75	667·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	783·—	784·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	540·—	542·50
Galic. banku hip. 200 zł.	552·—	554·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	452·75	453·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1632·—	1642·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	545·50	546·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	446·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5870·—	5880·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	394·—	404·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	582·—	584·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	413·—	415·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	996·—	1003·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	657·—	660·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	912·50	928·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	531·—	532·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2690·—	2710·—
Schodnicy 500 kor.	648·—	658·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	286·—	290·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·27½	117·47½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·30
Paryż za 100 franków	95·22½	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·60
Włoskie banki	95·45	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·57½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 107.454 [6079 3–3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drogach strategicznych w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 21. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających w roku 1905 wynoszą 3.393 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według wzoru który Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych w każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone według wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę, po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. lipca 1905.

L. 107.460. [6078 3–3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńce państwowe w brzeżańskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907, odbędzie się 16. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Brzeżanach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: 4.977 kor. 60 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, z i wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie zaś licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. lipca 1905.

L. 102.947/05. [6077 3–3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w wadowickim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908 odbędzie się na dniu 10. sierpnia 1905 w c. k. Starostwie w Wadowicach licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą: za 3.490 m³ 25.255 kor. 70 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w tym samym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę z dołączeniem wadyum wynoszącego 5% kwoty fiskalnej, i z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę po terminie zaś licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z. c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. lipca 1905.

L. cz. E. 1070/5 (9) [6075 3—3]

Dnia 30. sierpnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya realności whl. 517 gm. Tłumacz, składającej się z prc. bud. 22 i prc. grt. 4603.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6178 kor., a to budynki na 1510 kor. a grunt na 4668 kor., zaś po potrąceniu wartości ciężaru dożywotniego mieszkania w kwocie skapitalizowanej 680 kor. wynosi wartość tej realności 5498 kor.

Najniższa cena wynosi 3527 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 11. lipca 1905.

L. cz. E. 260/5 (3) [6102 2—3]

Na żądanie Nathana Wolfa kupca w Sądowej Wiszni odbędzie się dnia 21. sierpnia 1905 o godz. 10-tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności whl. 356 ks. gr. gm. Wołostków składającej się z domu mieszkalnego i pola ornego wraz z przynależytościami składającymi się z pary wołów, 2 krów, 2 byczków i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona licytacyę jest oceniona na 13.771 kor. 82 hal., przynależności zaś na 854 kor.

Najniższa cena wynosi 9751 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz. E. 546/5 (8) [6098 2—3]

Na żądanie banku kredytowego w Busku zastąpionego przez Izaka Leiba (2im) Goldberga i tow. odbędzie się dnia 1. września 1905 o godz. 9przedpołudniem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 5/30 części realności whl. 33 i połowy realności whl. 454 i 515 gm. Milatyn.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) 5/30 whl. 33 na 5 kor. 4hal., b) 1/2 whl. 454 na 115 kor. 26 hal. c) 1/2 whl. 515 na 972 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej każdej realności poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. E. 1796/4, E. 155/5, III. 725/89 [6160]

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości: 1 a) gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 38 wyk. hip., ocenionego na 2492 kor. 38 hal. i b) 6/12 części gospodarstwa wiejskiego w Sielcu Nr. 314 wyk. hip., ocenionego na 236 kor. 30 hal., dnia 4. września 1905 o godz. 9 przed południem, 2) gospodarstwa wiejskiego w Bojanicach Nr. 24 wyk. hip., ocenionego na 1000 kor., dnia 11. września 1905, o godzinie 9 przed południem, 3) 1/2 domu w Sokalu Nr. 286 wyk. hip., ocenionego na 611 kor. dnia 4 września 1905 o godz. 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1a) 2492 kor. 38 h., ad 1b) 157 kor. 52 h., ad 2) 666 kor. 67 h., ad 3. 305 kor. 50 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 15. lipca 1905.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 3/5 (2) [6124]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. sąd obwodowy dla spraw karnych w Stanisławowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. § 36 i 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 158 czasopisma „Nowiny“ z dnia 29. lipca 1905 roku pod napisem „Dwa odznaczenia“ w ustępach I. od słów „Ponieważ wiadomość“ do „obywateli“, II. „W jaki sposób“ do „atramentu“ III. „O nic!“ do „Rubinsteina“, IV. „Czy tej więc“ do ład“, V. „Jako zaprzysiężony“ do „oszustów“, VI. „Czy w kahale“ do „piśmie“ VII. „Czyż nie wiemy“ do „orderem“ zawiera znamiona a to ustęp I. występku z § 300 uk. zaś ustępy II., III., IV., V., VI. i VII. znamiona występków z §§ 487, 488, 491 i 492 uk. i artykułu V. ustawy z 17. grudnia 1862 l. 8 ex. 1863 Dz. u. pr. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora Państwa konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy Oddział VII.

Stanisławów, 31. lipca 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 4/5 (1) [6067 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Pinkasa Platzmanna niezarejestrowanego kupca towarów bławatnych w Probużnie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Jana Chlamtacza w Husiatynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Hermana Brandmana w Probużnie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24. sierpnia 1905. o godz 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie najdalej do dnia 5. października 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 25. października 1905 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Husiatynie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28. lipca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1295 [6096 2—3]

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze, dnia 11. września 1905 o godzinie 8 rano rozpocząć się mającej przewodniczącym c. k. radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, c. k. radcę wyższego sądu krajowego Karola Kaweckiego i c. k radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Heydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i Władysława Donichta.

Sambor, 24. lipca 1905.

L. 411 [6137 1—3]

Ogłoszenie.

Dr. Adolf Ameisen wpisany został na li tę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. C. I. 160/5 (1) [6135 1—3]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Petrowi Jacura wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez małoł. Fedia Jacurę i Kaśkę z Kraszewskich Jacura z Iwanowiec pozew o zniesienie współwłasności realności objętych llwh. 100 i 101 ks. gr. gm. Iwanowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29. sierpnia 1905 godz 8½ rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Petra Jacury ustanawia się pana Marcelego Załuskiego w Iwanowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 19. czerwca 1905.

L. 8875/pr. [6159 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 22. września, dla grupy gmin miejskich na 25. września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 26. września, dla grupy większych posiadłości na 28. września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu czterech (4) członków;

grupa miast i miasteczek siedmiu (7) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31. lipca 1905.

L. cz. C. III. 332/5 (2) [6133]

Przeciw J. O. Felicyi ks. Lubomirskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Chaima Rosenfelda, kupca w Tarnowie pozew o 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. sierpnia 1905 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu J. O. Felicyi ks. Lubomirskiej, ustanawia się pana Stanisława Drobniewicza w Charzewicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tąż w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 13. lipca 1905.

Konkursa.

L. cz. 1487 [6061 3—3]

Konkurs.

Na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 18. lipca 1905 rozpisuje się niniejszem konkurs na etatową posadę pomocnika inżyniera (konduktora) w randze IV-tej z płacą 1400 kor. i 5-ciu czteroleciami po 100 kor. (z widokami awansu do rangi III-ciej z płacą 1600 kor. i 5-ciu czteroleciami po 100 kor.) i zwrotem kosztów podróży przez Wydział powiatowy oznaczyć się mających.

Wymagane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Wiek między 20 a 45 rokiem życia.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Nieskazitelne życie.
5 Uporządkowane stosunki majątkowe.
6. Znajomość języków krajowych.
7. Brak pokrewieństwa do 4-go stopnia lub powinowactwa do 2 go stopnia, z którymkolwiek urzędnikiem tutejszej Rady powiatowej.
8. Swiadectwem z ukończonego kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym.
9) Wykazanie się kilkuletnią praktyką przy budowie dróg, jakoteż umiejętnością rysowania i wykonywania planów.

Obowiązkiem pomocnika inżyniera (konduktora) będzie wykonywać te czynności techniczne, które mu zostaną przez Prezesa lub inżyniera przydzielone.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, po roku następuje decyzya co do stabilizacyi.

Podania wnosić należy do dnia 15. sierpnia b. r. do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału powiatowego.

Husiatyn, dnia 28. lipca 1905.

L. 9608 (pr.) [6139 1—3]

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej posady sekretarza powiatowego w X klasie rangi, jednej posady oficyała Namiestnictwa w X. klasie rangi, oraz ewentualnie czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do końca sierpnia 1905.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1972, Dzien. pr. pań. Nr. 60., przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. lipca 1905.

L. 71.700/905 [6108 1—3]

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Konkurs

na posady zastrzeżone dla wysłużonych podoficerów w myśl ustawy z d. 19. kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60) na podstawie przepisanych certyfikatów.

W drugiem półroczu 1905 będą prawdopodobnie następujące miejsca obsadzone:

Miejsca do obsadzenia	przy którym urzędzie posada opróżniona została	z tą posadą są połączone następujące pobory: pensya roczna K.	h.	kwaterowe	emolumenta	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy dla uzyskania posady wymaga się: praktyki i jak długiej	egzaminów	Termin do wniesienia podań i dzień od którego tenże liczyć się ma	Władze, urzędy lub przedsiębiorstwo do których mają być wniesione podania	Uwaga
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4 (cztery) posady blokmistrzów	C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie	1100	—	Pomieszkanie w naturze, lub przypadające w poszczególnych stacyach kwaterowe.	uniform w naturze.	Dowód fachowego wykształcenia i dłuższe zajęcie jako monter lub przodownik w fabryce dla kolejowych urządzeń bezpieczeństwa. Znajomość języka niemieckiego oraz jednego z języków krajowych.	6 miesięczna praktyka jako pomocniczy blokmistrz za dziennem wynagrodzeniem	egzamin dla blokmistrzów.	C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie	do dnia 15. września 1905.	Czas służby przebytej w wojsku będzie przy bezpośredniem przejściu wliczonym do czasu służby kolejowej za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych do funduszu pensyjnego względnie prowizyjnego. Do podań należy dołączyć certyfikaty w oryginale lub w wierzytelnym odpisie, który musi być także własnoręcznym podpisem kompetenta zaopatrzony, niemniej też świadectwo lekarskie zupełnego fizycznego uzdolnienia.
1 (jedna) posada mostowniczego Brückemeister		1100	—			Wydziałowa, przemysłowa lub niższa szkoła realna, dowód wykształcenia i zajęcia jako przodownik w zakładzie budowy mostów. Znajomość języka niemieckiego oraz jednego z krajowych języków.	6 miesięczna praktyka jako pomocniczy mostowniczy za dziennem wynagrodzeniem.	egzamin dla mostowniczych			
2 (dwie) posady kancelistów		1100	—			Znajomość języka niemieckiego oraz jednego z języków krajowych.	6 miesięczna praktyka kancelisty.	—			
15 (piętnaście) posad strażników szlakowych		576	—			Ukończona szkoła ludowa i znajomość niemieckiego oraz jednego z krajowych języków.	3 miesięczne zajęcie jako robotnik budowlany i 3 miesięczne zajęcie jako pomocniczy strażnik.	egzamin dla strażników kolejowych			

Lwów, dnia 31. lipca 1905.

Za przedruk nie płaci się.

Wierzbicki, c. k. Dyrektor kolei państwowych.

ad Stb. d. Zl. 71.700/905

K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.

Konkursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Zertifikates anspruchsberechtigt sind.

Im II. Halbjahre 1905 werden voraussichtlich nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen.

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Benennung der Behörde bei welcher die Stelle bei Erledigung gekommen ist	Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Jahresgehalt K.	h.	Quartiergeld	Emolumente	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung	Behörden, Ämter, Unternehmungen etc. wo die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin u. von welchem Zeitpunkte angerechnet	Anmerkung
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
4 (vier) Blockmeisterposten	K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.	1100	—	Naturalwohnung oder das systemisierte Quartiergeld.	Uniform in natura.	Nachweis der fachlichen Ausbildung und längere Verwendung als Monteur und Vorarbeiter in einer Fabrik für Eisenbahn-Sicherungsanlagen. Kenntnis der deutschen und polnischen (event. rutenischen Sprache).	6 monatliche Verwendung als Aushilfs-Blockmeister im Taglohne.	Die Ablegung der Blockenmeisterprüfung.	K. k. Staatsbahndirektion Lemberg.	Bis 15. September 1905.	Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit beim unmittelbaren Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet. Die Kompetenzgezuche müssen mit den gesetzlichen Zertifikaten im Originale oder in beglaubigter Abschrift, sowie mit einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein.
1 (ein) Brückenmeisterposten		1100	—			Bürger Gewerbe- oder Unterrealschule, Nachweis der Ausbildung und Beschäftigung als Vorarbeiter in einer Brückenbauanstalt. Kenntnis der deutschen und polnischen (event. rutenischen Sprache)	6 monatliche Praxis als Aushilfs-B ückenmeister im Taglohne.	Die Ablegung der Brückenmeisterprüfung.			
2 (zwei) Kanzlistenposten		1100	—			Kenntnis der deutschen und polnischen (event. rutenischen Sprache).	6 monatliche Praxis im Kanzlistendienste.	—			
15 (fünfzehn) Bahnwächterposten		576	—			Absolvierte Volksschule, Kenntnis der deutschen und polnischen (event. rutenischen) Sprache in Wort und Schrift.	je 3 monatliche Beschäftigung als Oberbau-Arbeiter und als Aushilfswächter im Taglohne.	Die Ablegung der Bahnwächterprüfung			

Lemberg, am 31. Juli 1905.

Nachdruck wird nicht honorirt.

Wierzbicki, der k. k. Staatsbahndirektor.

Kuratele.

L. cz. P. XVIII. 129/5 (6) [6026 1—3]

C. k. sąd powiatowy, S. I we Lwowie, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cyw. we Lwowie uchwałą z dnia 1. lipca 1905 l. cz Nc. VII 1731/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Jerzym Wieńkowskim, emeryt. kapitanem we Lwowie z powodu stwierdzonej przez sąd nieuleczalnej choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia p. Leonarda Podhorodeckiego we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnio 12. lipca 1905.

L. cz. P. 129/5 (7) [6023 1—3]

Dyonizy Kizymyszyn, rolnik z Czerteza uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Emiliana (Milka) Kizymyszyna, rolnika z Czerteża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. P. XI. 63/4 (12) [6069 1—3]

Nad małoletnią Katarzyną Kańczura z Witkowic jako umysłowo chorą przedłużono opiekę na nieograniczony czas; opiekunem jej ustanawia się Jędrzeja Turka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. P. XI. 71/4 (11) [6070 1—3]

Nad małoletnim Wacławem Hussem urodzonym 10. listopada 1881 jako umysłowo chorym przedłuża się ogiekę na nieograniczony czas; opiekunem jest dr. Jan Tokarz z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, 14. lipca 1905.

L. cz. L 10/5 (8) [6018 1—3]

Kość Fedewicz ze Sokoli uznuny marnotrawcą, jego kuratorem Iwan Krywiak, syn Pańka ze Sokoli.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 10. lipca 1905.

L. cz. P. 163/5 (8) [6058 1—3]

Chaję Tenenbaum z Knihynicz uznano głupkowatą. Kuratorem jej ustanowiono Rachmiela Tennenbauma z Knihynicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 21. czerwca 1905.

L. cz. P. VII. 82/5 (10) [6127 1—3]

Za marnotrawczynię uznano Kaśkę z Bołbasów 1śl. Woroniak 2śl. Salamon w Babinie.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Salamona w Babinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. P. V. 220/5 (6) [6043 1—3]
Anna recte Tekiena z Uhryńczyków Łasijczuk uznana za głupowatą, kuratorem jej Hawryło Łasijczuk. Oboje z Werbiąża niżnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 10. maja 1905.

L. cz. P. V. 362/5 (5) [6044 1—3]
Samuel Herman Grebler z Kołomyi uznany za obłąkanego, kuratorem jego ustanowiono Leibę Tannenbauma.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. P. V. 363/5 (10) [6045 1—3]
Chaja Struss zam. König z Werbiąża wyżnego uznana za niedołężną umysłowo, kuratorem jej Srul Struss w Zabłotowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 19. lipca 1905.

L. cz. L. 8/5 [6053 1—3]
Ołeksa Kohut, rolnik ze Zmijowisk uznany za obłąkanego. Kurator Jwan Kohut w Zmijowiskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, 17. lipca 1905.

L. cz. IV. 669/86 (10) [6130 1—3]
Zacharyasz Hubiak syn Dańka, zwany Szczamburą w Stawiszy zamieszkały uznany został za niedołężnego umysłowo, kuratorem jego ustanowiono Hrycia Hubiaka gospodarz pod Nd. 79 w Stawiszy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. P. 194/5 [6132 1—3]
Naścia Dziubata ur. Staszków uznaną została umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Lalkę.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 26. lipca 1905.

L. cz. P. 202/5 [6131 1—3]
Iwan Matija został uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Matija Łesiuka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 25. czerwca 1905.

L. cz. P. 56/5 P. 62/5 [6136 1—2]
Petro Pasemków z Demenki leśnej i Jan Strychanyn syn Ołeksy z Pokrowiec zostali uznani marnotrawcami z powodu umysłowej choroby, a kuratorem dla pierwszego ustanowiono Wincentego Lewickiego wójta z Demenki leśnej zaś dla drugiego Hrynia Stryhanyna rolnika z Pokrowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żydaczów, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. L. V.1/5 P. V. 60/5 (3) [6022]
Za marnotrawnych uznano Iwana Kurnickiego i Kaśkę z Demczyszynów 1 śl. Maryniak 2 śl. Kurnicką z Krechowa.
Kuratorem ich ustanowiono Jana Sato, rolnika w Krechowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Żółkiew, dnia 9. lipca 1905.

L. cz. P. 178/5 (7) [6020]
Za marnotrawną uznano Maryę Dosinczuk, żonę Andrzeja gospodynię w Kluczowie małym.
Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Dosinczuka Jakowa, rolnika w Kluczowie małym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. P. 132/5 (10) [6016]
Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Stadnika w Lipowcu.
Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Mańczaka w Lipowcu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. L. 5/5 (5) [6129]
Iwan Kozij, gospodarz w Żużelu został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Andruszczyszyna z Żużela.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 13. maja 1905.

L. cz. P. XVIII. 82/5 (9) [6071]
Dr. Łucyan Służewski uznany za umysłowo chorego.
Kuratorem ustanowiony p. Karol Pers.
C. k. Sąd pow. cywilny, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 16. maja 1905.

L. cz. L. V. 18/5 (6) [6013]
Za chorą na umyśle uznano Paulinę Strzelbicką w Przemyślu.
Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Strzelbickiego w Przemyślu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 4. lipca 1905.

L. cz. L. 1/5 (6) [6073]
Za umysłowo chorego uznano Hryńka Dolnego.
Kuratorem ustanowiono ojca Jakima Dolnego, Nastasów.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, dnia 4. maja 1905.

L. cz. P. III. 142/99 (26) [6097]
Z powodu upośledzenia na umyśle małoletniej Elżbiety Delwo ze Stryja przedłuża się nad nią opiekę na czas nieoznaczony.
Opiekę pozostawia się nadal matce Józefie Delwo i współopiekunowi Karolowi Sebastyanowi w Stryju.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. P. 108/5 [6134]
Za umysłowo niedołężną unano Teklę Stodolak w Żarnowy.
Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Stodolaka w Żarnowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. L. 1/5 P. 86/5 (5) [6055]
Za marnotrawnego uznano Jana Górkę w Trzemeśni.
Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Jańczaka z Trzemeśni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 13. kwietnia 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 179/5 [5672 3—3]
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia, Tymbark.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Tymbarku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Data statutu: 21. maja 1905.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek z funduszów, które spółka gromadzi na ten cel przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki członków. Przyjmowanie i oprocentowanie wkładek oszczędności. Popieranie tworzenia spółek zarobkowych w okręgu spółki.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd: Piotr Kapturkiewicz jako przewodniczący, Tomasz Urbański starszy zastępca przewodniczącego, Maciej Kapturkiewicz gospodarz, Jan Kubatek gospodarz, Jan Kordeczka sekretarz gminny, Józef Swierczyński gospodarz, Jakób Maćko gospodarz, jako członkowie wszyscy w Tymbarku zamieszkali.
Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Ogłoszenia: umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, lub w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.
Udział członków: wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.
Odpowiedzialność: nieograniczona.
Data wpisu: 15. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1. lipca 1905.

L. cz. Firm. 151/5 (Stow. I. 255) [5928 2—3]
Zmiany do wpisanej już firmy stowarzyszenia.
I. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod I. 255 odnośnie do Towarzystwa kredytowego w Podkamieniu koło Brodów, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.
a) Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa odbytem dnia 15. czerwca 1905 uchwalono rozwiązanie tegoż Towarzystwa.
b) Likwidatorem ustanowiony Leon Feuerstein, kupiec w Podkamieniu koło Brodów.
c) Podpis firmy obecnie opiewać będzie: Towarzystwo kredytowe w Podkamieniu koło Brodów, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi, z przydaniem podpisu likwidatora.
II. W myśl § 40 ustawy z 9. kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p. wzywa się wszystkich wierzycieli, ażeby się do powyższego towarzystwa kredytowego w Podkamieniu zgłosili.
Data wpisu: 1. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 1. lipca 1905.

G. Zl. Firm. 725 stow. I 175/7 5886 2—3]
Eingetragen wurde im Genossenschaftsregister bei der Firma „Commercielle Handelsbank reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Czortków (bank komercyalno handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką)“, dass bei der VI. ordentlichen Generalversammlung der Mitglieder de dato 4. März 1905 die Auflösung und Liquidation der Genossenschaft beschlossen wurde und zu Liquidatoren der Genossenschaft die bisherigen Direktionsmitglieder Seide Gutter und Moses Landmann gewählt wurden.
Die Gläubiger der Genossenschaft werden aufgefordert sich bei derselben zu melden.
K. k. Kreisgericht, Abteilung II.
Tarnopol, am 8. Juli 1905.

L. cz. Firm. 517 poj. III. 192 [6113]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: „Fáčkuv český restaurant“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Restauracya i wyszynk trunków.
Właściciel (1): Wacław Fáček, restaurator w Krakowie.
Podpis firmy (F. Z): Pod brzmieniem firmy podpisze własnoręcznie „Wacław Leo Fáček“.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 353/5 [6119]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3. lipca 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Babicach nad Sanem“ odbyte 7. maja 1905 w miejsce wylosowanych członków zarządu ks. Wojciecha Prugara, Franciszka Wrzeszczyńskiego i Piotra Michalskiego wybrało do zarządu: ks. Wojciecha Prugara, Jakóba Maszczaka, kowala w Babicach i Jana Bandyka, rolnika i stolarza w Babicach, że przewodniczącym zarządu wybrało ks. Wojciecha Prugara, zaś zastępcą tegoż Stanisława Staszkiewicza.
Przemyśl, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. Firm. 352/5 [6120]
Obwieszczenie.
C. k. sąd powiatowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3. lipca 1905 wykreślono w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmę: „Towarzystwo kredytowe w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ na podstawie uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia odbytem dnia 24. maja 1905, którą uznano likwidacyę za ukończoną, przyczem uchwalono wykreślenie.
Przemyśl, 26. lipca 1905.

L. cz. Firm. 299/5 [6118]
Obwieszczenie.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 29. maja 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zawiązało się „Towarzystwo kredytowe w Sieniawie, stow. zarej. z ogr. poręką (Creditverein in Sieniawa registr. Genossenschaft mit beschr. Haftung) na podstawie statutu uchwalonego na dniu 6. marca 1905, którego §§ 3, 33, 48, 59 zostały zmienione na walnem zgromadzeniu 16. maja 1905.
Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, handlu, rolnictwie lub rzemiośle zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy, których wybiera rada nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia na przeciąg lat trzech i przedstawia ogólnemu zgromadzeniu do zatwierdzenia.
Do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi t. j. dwóch dyrektorów lub jednego dyrektora i jednego zastępcy dyrektora. Za dopełnienie wszelkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań odpowiadają członkowie w wysokości trzech-krotnej deklarowanego udziału. Zaproszenie na ogólne zgromadzenie powinno być ogłoszonem przynajmniej 8 dni przed zebraniem plakatam w Sieniawie i w lokalu stowarzyszenia, a nadto ogłoszone w jednej z gazet lwowskich. Inne ogłoszenia od stowarzyszenia będą umieszczane w jednym z dzienników lwowskich.
Przemyśl, 26. lipca 1905.

L. cz. Firm. 958 stow. III. 24 [6030]
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: „Spółka tapicerów i dekoratorów lwowskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 4. lipca 1905.
Przedsiębiorstwo zawiązano w celu:
a) korzystania z materyałów składowych dla członków, obejmywania i wykonywania wszelkich robót w zakres sztuki tapicersko dekoracyjnej wchodzących;
b) przyjmowania i rozdziału pomiędzy członków Towarzystwa zamówień i wykonania tychże w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzących;
c) wytwarzania przez członków wyrobów tapicersko-dekoracyjnych na wspólny rachunek, oraz zakupno i sprzedaż wyrobów przez członków Towarzystwa wykonanych na wspólny zysk i stratę wszystkich członków.
Działalność spółki może być rozszerzoną na inne z tym zawodem ściśle połączone przedsiębiorstwa jak: skład własnych mebli i dekoracyi wykonanych przez członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya składa się: z dyrektora, jego zastępcy, kasyera i jego zastępcy: na walnem zgromadzeniu z 4. lipca 1905 wybrano: dyrektorem Wojciecha Früauffa, zastępcą dyrektora Stefana Szczurkowskiego, kasyerem Jana Ludwika Tkacza, jego zastępcą Kazimierza Toczyńskiego wszystkich tapicerów we Lwowie.
Podpis firmy (F. Z.): pod firmą stowarzyszenia zamieszcza swój podpis co najmniej dwóch członków dyrekcyi.
Ogłoszenia i zawiadomienia uskuteczniane będą pod firmą towarzystwa i podpisywane najmniej przez dwu członków dyrekcyi.
Udział członków najmniej 500 kor.
Odpowiedzialność nie tylko swoim udziałem, lecz także dalszą kwotą, dochodzącą do jednorazowej wysokości deklarowanego udziału.
Data wpisu: 15. lipca 1905.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. Firm. 715 (5) [6123]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:
Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: I. Weintraub.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny.
Właściciel (I.): Ignacy Weintraub.
Dzień wpisu: 15. lipca 1905.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15. lipca 1905.

Ч. спр. Фірм. 304/5 Стов. II. 722 [4973]
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих.
Сідище стоваришеня: Красна.
Вислїве фірми: „Спілка ощадности і позичок, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою“.
Член заряду уступив: Дмитро Микетишин.
Член заряду вибраний: Іван Лозак, син Михайла в Красноі.
Дата вопису 29. цвітня 1905.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Станиславів, 29. цвітня 1905.

Ч. спр. Фірм. 323/5 Стов. II. 906 [5567]
Зміни і додатки до вписаних стоваришень.
Належить вписати до реєстру стоваришень.
Сідище стоваришеня: Станиславів.
Вислїве фірми: Товариство кредитове Руска міщаньска каса, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.
Виступив з дирекциї: Іван Стефанишин.
Вступив яко директор: Стефа Мішкевич.
Дата впису: 8. мая 1905.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.
Станиславів, 8. мая 1905.

Ч. спр. Фірм. 935 стов. III. 20 [5982]
Впис фірми стоваришення заробкового і господарського.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Місце осідлости стоваришення: Довжнів.

Фірма гласить: „Спілка молочарска в Довжневі, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою“.

Дата статута: 8. червня 1905.

Обсяг підприємства: перероблюванє і продаж молока продукованого в господарствах членів.

Час треваня: неограничений.

Дирекция: складаєсь з трох членів вибраних загальними зборами на 3 роки, а то з предсідателя, тогож заступника і касиєра; на загальних зборах 8. червня 1905 вибрано: О. Василя Фартуха пароха, Василя Панкевича і Дамяна Лаціннника, господарів в Довжневі.

Оголошеня: відбувають ся через прибитє на таблиці перед льокалем спілки.

Уділ членьский: виносить 10 кор., може бути вплачений ратами найпізнійше в протягу року; число уділів необмежене.

Одвічальність членів: обмежена до чотирократної висоти уділу.

Дата вписy: 15. липня 1905.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 15. липня 1905.

Ч. спр. Фірм. 456 стов. III. 10 [5601]
Впис фірми стоваришення заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Місце осідлости стоваришення: Довжнів.

Фірма звучить: „Спілка господарска, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою“.

Дата статута: 12. марта 1905.

Обсяг підприємства: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

До переведеня сеї цїли стоваришенє:
а) купує і продає недвижимости для своїх членів;
б) уряджує склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів;
в) веде торговлю і доставу товарів;
г) перетворює і продає витвори членів;
д) ширить між членами фахові відомости через збори, виклади, люстрациї, курси і вистави;
е) заохочує членів до меліораций і домашного промислу;
ж) приймає капітали до обороту за условленим опроцентованем;
з) уділяє членам дешевих позичок на піднесенє господарства і промислу.

Час треваня: необмежений.

Управа стоваришення: складаєсь з трох членів вибраних „Радою стоваришення.

На засїданю дня 12. марта 1905 вибрано:
1. Гриця Гараха, господаря в Довжневі, справником;
2. Тому Оленишина, господаря в Довжневі, касиєром;
3. Марию Гнатюк з Довжнева, книговодцем.

Підпис фірми доконує ся в той спосіб, що під печаткою стоваришення підписують ся два члени управи.

Оголошеня прибиває ся на таблиці перед льокалем стоваришення.

Уділ членьский виносить 10 корон виплачуваний квартально по 1 кор., число уділів є необмежене.

Одвічальність членів обмежена до трикратної висоти уділу.

Дата впису: 22. червня 1905.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 22. червня 1905.

Ч. спр. Firm. 264/5 [4864]
Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оповіщує, що дня 3. мая 1905 вписано до реєстру для фірм зарібних і господарских, що звичайні загальні збори Руского товариства кредитового в Яворові, стоваришення зареєстрованого з обмеженою порукою, відбуті дня 31. марта 1905 змінили § 1 статута в той спосіб, що від тепер фірма товариства буде звучати: „Народний Дім, руске товариство кредитове в Яворові, стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою“, по польски: „Narodnyj Dim, ruskie Towarzystwo kredytowe w Jaworowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, по нїмецки: „Narodnyj Dim, ruthenisches Credit-Verein in Jaworów, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, а також змінили § 5 статуту, в котрім то §-фі додано по кінцевих словах „своїх членів“ слова „обмежаючи обем діловодства на своїх членів з виключенем інтересів з нечленами стоваришення, а в кінци тіже загальні збори вибрали на членів Дирекциї О. Володимира Венгриновича, гр. кат. пароха в Наконечнім при Яворові, п. Івана Загаєвича, властителя реальности в Яворові і п. Сенька Бориса, властителя реальности в Яворові.

Перемишль, 31. мая 1905.

Ч. спр. Фірм. 29/5 Стов. I. 243 [6012]
Зміни до вписаної вже фірми стоваришеня: „Спілки Ощадности і позичок в Ярчівцях, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою“.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарчих під I. 243.

1. Члени заряду: Станіслав Зеґартовский заступник предсідателя через надзвичайні загальні збори з 27. падолиста 1904 Николай Мізь член заряду уступив з заряду по мисли § 16 статута.

2. В місце повисших вибрані тепер члени заряду: Льонгін Тарнавский в Ярчівцях, яко заступник предсідателя, і Юрко Мізь в Ярчівцях яко член заряду.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ II.

Золочів, дня 26. червня 1905.

Ч. спр. Firm. 300/5 [5235]
Оповіщенє.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оповіщує, що дня 29. мая 1905 вписано до реєстру для фірм зарібних і господарчих доварниство „Руский Народний Дім, зареєстроване стоваришене з обмеженою порукою в Полкинах“ котре завязало ся на підставі статута ухваленого на загальних зборах відбувших 25. цвітня 1905.

Цїлею стоваришеня є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту.

Управу стоваришеня становлять:
1. О. Орест Гнатишак, парох в Полкинях, яко справник;
2. Михаїл Гурский, господар в Полкинях, яко касир;
3. Михаїл Волошин, господар в Полкинях, яко книговодець.

Управа буде підписовати стоваришене в той спосіб, що під печаткою фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів Управи.

Члени відповідають за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом, але кромі того також дальшою квотою до дворазової висоти заявленого уділу.

Оголошенє річного замкнення рахункового наступить виложенем тогож в льокали стоваришення.

Оголошенє загальних зборів наступить розісланем обіжника всім членам.

Всякі инші оповіщеня і завідомленя будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на будинку стоваришеня.

Перемишль, 22. червня 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 56/5 (1) [5638 3—3]
Amortyzacya.

Na wniosek Cecylii Büttnerowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionego weksla na 600 kor. opiewającego bez daty wystawienia i dnia płatności opatrzonego podpisem Cecylii Büttnerowej jako przyjemczyni, Adeli Rożyckiej jako wystawczyni i żyrantki, a Leopolda Tadeea jako drugiego żyranda.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami wciągu 45 dni od dnia 3 ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Kraków, dnia 13. czerwca 1905.

L. cz. Nc. I. 1051/5 (3) [5216 3—3]
Amortyzacya.

Na wniosek Jana Stolarczyka z Ludwinowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo spalonej książeczki Kasy oszczędności miasta Podgórze Nr. 5957 Tom XII., str. 457 na 1110 kor., opiewającej na imię Jana Stolarczyka.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 26. czerwca 1905.

L. cz. T. 57/5 (2) [5369 3—3]
Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Jakubowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 11993 na sumę 6000 kor. opiewającej na imię śp Sydonii Seredyńskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Kraków, dnia 17. czerwca 1905

L. cz. T. 54/5 (2) [5283 3—3]
Amortyzacya.

Na wniosek Tomasza Będzikiewicza w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch kuponów po 200 kor. listu zastawnego Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi na 10000 kor. ser. 5 Nr. 04845. płatnych jeden dnia 30. czerwca 1904, drugi 31. grudnia 1904.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział IV.

Kraków, dnia 23. czerwca 1905.

L. cz. T. 46/5 (1) [5282 3—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Rekowskiej z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej z daty Kraków 9. maja 1893 L. 27959, którą Marya Rekowska ubezpieczyła na wypadek swej śmierci w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kapitał w kwocie 1000 zł. w. a. płatny po jej śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18. maja 1905.

L. cz. Nc. IV. 327/5 (3) [5165 3—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izaka Mendla Schauma w Karolówce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych życiowych polic asekuracyjnych Towarzystwa asekuracyjnego „Anker“ we Wiedniu Nr. 66.572 E. z daty Wiedeń, 20. maja 1902 na 2000 kor. opiewającej i Nr. 260.218 z daty Wiedeń, 20. maja 1902 na 1491 kor. 68 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższych polic życiowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie poupływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 11. maja 1905.

L. cz. T. 7/5 (2) [5710 3—3]

Na wniosek Maryi Hul gospodyni w Starzawie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu stow. zarej. z nieogr. poręką Nr. 1600 opiewającej na 274 kor. 64 hal. z 4% odsetkami od 31. grudnia 1903 bieżącymi.

Posiadacza powyższej książeczki wkład. wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 26. czerwca 1905.

G. Zl. T. 49/5 (2) [5542 3—3]
Amortisierung.

Auf Ansuchen der Wiener Filiale der Zivnostenska Banka pro Čechy a Moravu wird das Verfahren zur Amortisierung der acht nachstehenden der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Coupons des $4\frac{1}{2}$% Hypothekenbriefes der k. k. priv. gal. Aktien Hypothekenbank per 500 fl. = 1000 K. Nom. Serie B. Nr. 7538 d do. Lemberg, den 22. Jänner 1896 und zwar vom $\frac{1}{5}$ 1905, $\frac{1}{11}$ 1905, $\frac{1}{5}$ 1906, $\frac{1}{11}$ 1906, $\frac{1}{5}$ 1907, $\frac{1}{11}$ 1907, $\frac{1}{5}$ 1908 und $\frac{1}{11}$ 1908 per je 11 fl. 25 kr. = 22 K. 50 h. eingeleitet.

Der Inhaber dieser Coupons wird daher aufgefordert seine Rechte geltend zumachen, widrigen falls die angeführten Coupons je in 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen von dem Tage ihrer Fälligkeit, oder soferne dieser bereits verstrichen ist, nach dem Tage dieses Ediktes für unwirksam erklärt würden.

K. k. Landesgericht, Abteilung VII.

Lemberg, den 23. Juni 1905.

L. cz. T. 6/5 (5) [5708 3—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że Magdalena Chmielowska, córka ś. p. Błażeja i Małgorzaty Chmielowskich, dnia 5. lipca 1858 w Bierzanowie urodzona, w roku 1873 jako kilkunastoletnia dziewczyna wydaliła się z miejsca rodzinnego i odtąd przez przeszło 30 lat z życia i pobytu jest niewiadomą.

Wzywa się każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o nieobecnej Magdalenie Chmielowskiej, aby udzielił takowej bądź tutejszemu Sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Gwidonowi Friedbergowi w Wieliczce, najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 15. czerwca 1905.

L. cz. T. IV. 12/5 (1) [5716 3—3]

Na wniosek Antoniego Pilarza właściciela domu w Bystrej Nr. 50, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej książeczki Kasy Oszczędności w Białej, Nr. 28 577 na imię Antoniego Pilarza na kwotę 360 kor. w dniu 1. lipca 1905 opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby zgłosił się swemi prawami w ciągu 6-ciu miesięcy w Sądzie, gdyż po upływie tego czasu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. T. 45/5 (1) [5281 2—3]
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Wątróbskiej z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty 6. lipca 1895 L. 16620, którą Leon Jan Wątróbski ubezpieczył w powyższem Towarzystwie kapitał w kwocie 1000 złr. w. a. płatny po 21 latach zabezpieczonemu, skoro dożyje dnia 1. lipca 1916 r. lub wrazie wcześniejszej jego śmierci w tym samym terminie okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18. maja 1905.

L. cz. T. IV. 8/5 (2) [5821 2—3]
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jędrzeja Krupy.

Jędrzej Krupa, włościanin z Zawady koło Dębicy przebywając jako robotnik w kopalniach węgla w Ameryce północnej, zachorował tamże niebezpiecznie i zmarł w r. 1893 w miejscowości Plemont, a zwłoki jego zostały na tamtejszym cmentarzu pogrzebane, jak to świadkowie, którzy z nim w Ameryce przebywali, stwierdzają.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jędrzej Krupa poniósł śmierć, przeto na prośbę Piotra Skrzyneckiego z Zawady, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra Salomona Fischlera w Dębicy aż do dnia 1. listopada 1905 o zaginionym.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 27. czerwca 1905.

L. cz. T. II. 6/5 (2) [5919 2—3]
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek Mendla Koch z Potoka złotego postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy jako właścicielowi rzekomo zaginionego weksla w roku 1896 w Myszkowie wystawionego na sumę 500 złr. czyli 1000 kor. opiewającego za 6 miesięcy od daty płatnego, na zlecenie Mendla Kocha wystawionego przez p. Maryana Kęplicza z Myszkowa jako akceptanta podpisanego zaopatrzonego po przeciwnej stronie notatką uwidoczniającą częściową zapłatę kwoty 210 złr. a. w. a przez Mendla Kocha podpisaną wzywa posiadacza rzeczonego wekslu, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej licząc w tutejszym sądzie w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego czasokresu weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29. czerwca 1905.

L. cz. T. II. 7/5 (1) [5854 2—3]

Na wniosek prot. firmy M. H. Reich we Lwowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się edyktem posiadacza weksla, rzekomo zaginionego z posiadania powyższej firmy, z daty Rzeszów 17. maja 1905 na 300 kor. opiewającego, w 3 miesiące od daty płatnego przez Tadeusza Staniora jako wystawcę, przez Edwarda Franciszka Arwaya jako akceptanta podpisanego, tudzież przez Mosesa Geschwinda żyrowanego, aby weksel ten w przeciągu 45 dni licząc od dnia 18. sierpnia 1905, w tut. sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel zostanie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28. czerwca 1905.

L. cz. T. IV. 13/5 (1) [5887 2—3]

Michał, Regina, Ignacy, Anna i Tomasz Janotowie, dzieci Jana i Anny, urodzeni w Rajczy wydalili się z tej gminy i przez zupełne lat 30 nie ma o nich wiadomości.

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ustanowił dla nich kuratorem dr. Jana Iwańskiego, adwokata w Wadowicach i wzywa ich, aby w ciągu jednego roku, który z dniem 10. sierpnia 1906 roku upływa w tymże sądzie się stawili lub innym sposobem o zostawaniu przy życiu sąd lub kuratora zawiadomili, w razie przeciwnym bowiem sądownie za umarłych uznanymi zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. T. 17/5 (7) [5850 2—3]

Podaje się do wiadomości, że Andrzej Cwałoszyński vel Cwałosiński dnia 30. listopada 1816 w Zwierzyńcu urodzony, syn Kaspra i Maryanny z Grabowskich przed około 40 laty wydalił się z Krakowa i odtąd z życia i miejsca pobytu jest nie wiadomy.

Wzywa się więc każdego, ktoby jaką kolwiek miał wiadomość o nieobecnym Andrzeju Cwałoszyńskim vel Cwałosińskim, aby udzielił takowej bądź tutejszemu sądowi krajowemu, bądź tez ustawionemu kuratorowi Dr. Leibowi Baderowi adwokatowi w Krakowie, najdalej do dnia 31. sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. T. 5/5 (3) [5877 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Kołomyja dnia 4. maja 1893 na 100 złr. a. w. opiewającego dnia 26. września 1893 płatnego przez Maurycego Jurista wystawionego a przez Petra Hudymiska Fedora akceptowanego aby do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 7. lipca 1905.

L. cz. T. 10/5 (3) [5878 2—3]

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 20.619 na imię Estery Glatt wystawionej na kwotę 50 kor. opiewającej i Nr. 22534 na imię Estery Glatt wystawionej a na kwotę 150 kor. opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczone książeczki w tut. sądzie zgłosił, ileże po bezskutecznym upływie czasokresu książeczki te za umorzone i pozbawione mocy prawnej będą uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7. lipca 1905.

Ч. спр. Т. 27/5 (2) [5517 2—3]

На внесок громади Залуже з дня 29 3. 1905 ч. спр. Т. 27/5 (1) і на основі письма Виділу краєвого королівства Галичини вводить ся амортизацийне поступоване що до загубленої облігациї галицкої краєвої позички з р. 1893 Сер. Б (Ser. B) Нр. 10.501 на 200 К. вінкульованої на річ громади Залуже пв. Городок, взиваючи держителя сеї облігациї предложити єї в тут. суді протягом трох літ, так як в противнім случаю, узнасть ся сю облігацию на поновлене внесене власнительки неважною.

Ц. к. Суд краєвий цив, Відділ VII.

Львів, дня 30. мая 1905.

L. cz. T. 3/5 (3) [5856 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Onufrego Suskiego, syna Maryi i Bazylego Suskich z Zachoczewia, urodzonego 16. maja 1840, który około roku 1865 wydalił się z Zahoczewia i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa edyktem tak Onufrego Suskiego jakoteż każdego, któremu by cokolwiek o obecnym miejscu jego pobytu lub jakieś szczegóły wskazujące na pozostawaniu jego przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ bądź tutejszemu Sądowi bądź ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Bendlowi w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Onufry Suski za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 25. czerwca 1905.

G. Zl. T. 34/5 (3) [5735 1—3]

Amortisierung.

In endgiltiger Erledigung des Ansuchens des H. Karl Schorz k. und k. Hauptmanns des k. und k. Infanterieregimentes Freiherr von Albori Nr. 89 in Przemyśl und der am 6. Juli l. J. anher eingelangten Zuschrift der Lemberger Actien-Pfandleihanstalt, wonach gegen die angesuchte Amortisierung keine Hindernisse obwalten wird vom k. k. Landesgerichte Lemberg Abt. VII. das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Versatzzettel des Lemberger Actien-Versatzamtes Nr. 3224 (auf das Türkenlos Nr. 1,496.691) und Nr. 3225 (auf eine goldene Uhrkette) eingeleitet.

Der Inhaber diesies Versatzzettel wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr von der letzten Verkündigung des Ediktes geltend zu machen, widrigen die Versatzzettel nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden

K. k. Landesgericht Abteilung VII.

Lemberg, den 8. Juli 1905.

L. cz. T. 63/5 (1) [6033 1—3]

Na wniosek Jana Piątka w Bugaju wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo zaginionego weksla, z daty Kraków. 9. marca 1905 na 332 kor. 80 hal. opiewającego za 4 miesiące od daty, na własne zlecenie wystawcy płatnego w Krakowie, przez Getzla Kleinberga stolarza w Krakowie ul. Dietla l. 38 jako przyjemcę, przez Józefa Korzeniowskiego kupca w Brodach ad Kalwarya jako wystawcę i żyranta przez Jana Piątka jako drugiego żyranta podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami wciągu dni 45 od ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 13. lipca 1905.

L. cz. Nc. XVIII. 41/5 (2) [6140 1—3]

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pp. Piotra i Ludmiły Maksymowiczów we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej, lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, Nr. 1635 na imię wnioskodawców i kwotę 624 kor., wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 26. kwietnia 1905.

L. cz. T. 8/5 (2) [6117 1—3]

Na wniosek Izraela Fenstera i Beili Schwarz zam. Fenster wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej oszczędnościowej Nr. 230 wystawionej na imię: Israel Feuster i Beili Schwarz, na 2000 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił że swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V.

Przemyśl, 8. lipca 1905.

L. cz. T. 5/5 (1) [5963 1—3]

W stanie biernym sumy 1210 złr. pierwotnie na rzecz Samuela Herziga, a następnie na rzecz Ludwiki Kowalskiej i Rafała Nowosieleckiego w stanie biernym dóbr część Wojtkowa Wielki dwór II. połowa objętych wyk. hip. l. 445 ks. gr. tutejszego c. k. Sądu obwodowego wpisanej, zaprenotowano wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 15. sierpnia 1854 l. 27.719 na mocy wekslu przez Samuela Herziga przyjętego, a następnie wskutek uchwały tegoż Sądu z dnia 23. marca 1885 do l. 9.683 zaintabulowano wierzytelność w kwocie 1500 złr. m. k. na rzecz Mendla Herziga.

Wskutek prośby Emilii Nowosieleckiej, Heleny Pieniążkowej, Maryi Nowosieleckiej i Zygmunta Nowosieleckiego właścicieli powyższych dóbr wdraża się postępowanie celem umorzenia wyżej wymienionej wierzytelności 1500 złr. m. k. i wzywa się niniejszym edyktem tych, którzy do tej wierzytelności hipotecznej roszczą sobie pretensye, ażeby najdalej do dnia 1. września 1906 pretensye te w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu rzeczona wierzytelność ze stanu biernego dóbr część Wojtkowa, Wielki dwór II. połowa wykreśloną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10. lipca 1905.

G. Zl. T. 41/5 (3) [5734 1—3]

Amortisierung.

Auf Ansuchen des H. Josef Potschiwauschek, Restaurateurs und Hausbesitzers in Czernowitz, wird das Verfahren zur Amortisierung des von der k. k. Staatsbahndirection Lemberg ausgestellten dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Depôtscheines Nr. 616/98 de dato Lemberg 19. Mai 1890 eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depôtscheines wird daher aufgefordert seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen von der letzten Verkündigung dieses Ediktes gelten zu machen, widrigens der erwähnte Depôtschein nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Landesgericht in Civilrechtssachen, Abtheilung VII

Lemberg, den 28. Juni 1905.

L. cz. T. V. 2/5 (3) [6063 1—3]

Obwieszczenie

C. k. Sąd obwodowy ogłasza, że na żądanie Agnieszki z Kusińskich Pędrakowej i Kazimierza Kusińskiego, jako opieki niel. dzieci Franciszka, Ludwika i Katarzyny Pędraków wdraża się po myśli § 24 uc. i § 10 ust. z 16. maja 1883 Nr. 20 dz. u. p. postępowanie o uznanie ojca tychże Stanisława Pędraka z Rzeczycy długiej za zmarłego ustanawiając dla niego kuratora Dra Leona Różyckiego adwokata w Rzeszowie.

Stanisław Pędrak w Rzeczycy długiej wydalił się w marcu 1902 na flis i 12. czerwca 1902 wpadł z tratwy do Wisły na praskim przykomorku w miejscowości Silno i odtąd do gminy nie powrócił i nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Wzywa się zatem tych, którzyby o życiu jego mieli jakie wiadomości, aby o tem donieśli tutejszemu sądowi lub kuratorowi, gdyż po upływie trzech miesięcy od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu na ponowne żądanie proszących nastąpi uznanie Stanisława Pędraka za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8. lipca 1905.

L. cz. T. IV. 5/5 (3) [5784 1—3]

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Reginy Żmudowej.

Regina ze Strzałów 1-o Niedzielska 2-o Żmudowa, będąc umysłowo chorą, opuściła w maju 1895 miejsce swego zamieszkania Różę koło Pilzna i od tego czasu słuch o niej zaginął.

W tymże czasie wydobyto z Wisłoki pod Korzeniowem zwłoki kobiety około 40 lat liczącej po wiejsku ubranej, które na cmentarzu w Przecławiu pogrzebano, a o których Józef Żmuda, opierając się na opisie świadków, twierdzi, iż były to zwłoki zaginionej jego żony Reginy Żmudowej.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Regina Żmudowa poniosła śmierć, przeto na prośbę Józefa Żmudy wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionej. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Dra Wilhelma Guewę, adwokata w Pilźnie aż do dnia 1. lipca 1906 o zaginionej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 27. czerwca 1905.

L. cz. Nc. XI. 555/5 (1) [6068 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Salomona Infelda, kupca w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy pierwszego węgierskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Budapeszcie z daty Budapest 15. maja 1895 L. 141.742 na imię Salomona Infelda w Krakowie i na kwotę 4.000 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny.

Kraków, dnia 10. lipca 1905.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów) Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanegc (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedziele i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza; Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan. Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10,9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedziele i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10. 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu.

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałówa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon Nr. 527. **Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.**